Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 233. Niedziela dnia 12 Października 1924 r. Rok XXXI.

Nietykalność czy bezkarność?

Sprawa eksksiędza posła Okonia jest bodaj najbardziej kompromitującą ilustracją tego prawniczego i politycznego nonsensu, jakim jest art. 21 naszej Konstytucji o nietykalności poselskiej. W żadnym parlamencie świata nie byłoby możliwem, by poseł, przeciw któremu wpłynęło przeszło 20 wniosków o wydanie sądom i który w zupełnie formalnym procesie przed sądem biskupim na podstawie zaprzysiężonych świadków i dowodów skazany został na degradację za uwodzenie małoletnich dziewcząt, wymuszanie i usiłowanie gwałtu, — by taki poseł cieszył się dalej nietykalnością, chroniącą go przed ręką sprawiedliwości. Jak w wielu innych dziedzinach, tak i w zakresie wolności poselskiej doprowadzono u nas zasadę rozumną i sprawiedliwą do absurdu.

Odpowiedzialność za nadmierne rozszerzenie pojęcia nietykalności poselskiej ponoszą zarówno autorzy Konstytucji, jak i posłowie Sejmu obecnego. Autorzy Konstytucji zamieścili w art. 21 między innemi następujące postanowienia:

„Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie, wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu“.

„Przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej, ani pozbawieni wolności bez zezwolenia Sejmu. W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszałka przytrzymany musi być niezwłocznie uwolniony“.

Nie trudno zauważyć, że ustęp drugi zacytowanego artykułu idzie w ustaleniu immunitetu poselskiego za daleko. Przecież np. wyposażenie posłów w wolność od kar dyscyplinarnych, gdyby było konsekwentnie stosowanem, doprowadziłoby do tego, że poseł-adwokat, lub poseł-lekarz zwolniony byłby od posłuszeństwa swoim korporacjom zawodowym! Przypominamy również, że gdy poseł Liebermann skazany został przez prezesa Trybunału na grzywnę za obrazę Sądu, to próbowano zakwestjonować prawność tego orzeczenia przez powołanie się na art. 21 Konstytucji!

Art. 21 zawiera zastrzeżenie, że Sejm może pozwolić na ściganie posła. Może pozwolić, a zwyczajny rozsądek dodaje, że powinien zezwolić, ile razy działalność posła poza Sejmem — a o tej tu teraz piszemy — narusza ustawy. Poseł nie może i nie powinien poza Sejmem cieszyć się większą swobodą, niż zwyczajny obywatel. Klauzula o potrzebie wydania posła przez Sejm, przejęta z czasów walki o realizację Konstytucji, ma jedynie na celu zapobiedz lekkomyślnemu i złośliwemu pozywaniu posła przed sąd, ale nie chronić posła przed sądem, jak to pojmuje nasz Sejm obecny. Tymczasem posłowie Wasyńczuk i Taraszkiewicz udzielają agencji bolszewickiej „Rosta“ wywiadów, które noszą cechy zdrady stanu, klub socjalistów ukraińskich wydaje komunikat o napadach bandyckich, jakby w formie biuletynu ze swojego placu boju, inni posłowie mniejszościowi urządzają zgromadzenia, na których mieszają z błotem autorytet władzy i podburzają do nieposłuszeństwa, poseł komunistyczny Królikowski posługując się wolnym przejazdem kolejami I. klasy, organizuje komunistów, do tego dołącza się skandal z Okoniem, — a Sejm pokrywa całą tę antypaństwową robotę płaszczem ochronnym nietykalności! Z jakimże trudem wydano posła Stańczyka, który przecież brał udział, przez niego samego nawet nie zaprzeczany, w wypadkach listopadowych. P. Marek, który nawoływał kolejarzy do nieposłuszeństwa, a wojewodę teroryzował groźbą powieszenia, nie został wcale przez Sejm wydany. Posłowie socjalistyczni twierdzili, że pp. Marek i Stańczyk działali w ramach swych uprawnień poselskich! Niektórzy posłowie lewicowi ignorowali nawet zakaz urządzania zgromadzeń, twierdząc, że władza niema prawa ich zgromadzeń zakazywać! Jeśli tu w Krakowie nadużycie nietykalności doprowadziło do zamachu na wojsko, do buntu i przelewu krwi, to na kresach nietykalność pp. Taraszkiewiczów, Wasyńczuków i niektórych wyzwoleńców nie tylko ułatwia, ale i w oczach ludności uprawnia walkę przeciw państwu polskiemu. Urzędnik, który życie nieraz naraża w walce z bandami, jest bezsilnym wobec tych, którzy sieją zarówno rokosz, jak i bandytyzm. Nietykalność poselska jest przy obecnym stanie kresów, wzburzonych przez agitację bolszewicką, wymarzonym poprostu środkiem do podtrzymywania tam stale wrzenia w stanie gorączkowym.

Powoływanie się na przykład Austrji, gdzie nietykalność również doszła do absurdu, nie może chyba być brane serjo, gdyż w dawnej Austrji nietykalność poselska służyła do walki z państwem i zadanie to... aż nadto dobrze spełniła.

Kluby Ch. D. i PSL. Piasta uchwaliły obecnie poczynić kroki celem ograniczenia bezkarności poselskiej. Sądzimy, że nie tyle tu chodzi o zmianę konstytucji, choć przydałaby się także osobna ustawa o nietykalności poselskiej, ile o praktykę sejmową. Trzeba żądać od Sejmu głośno i stanowczo wydawania posłów-przestępców sądom! Opinja publiczna poprze gorąco energiczną inicjatywę Ch. D. i Piasta. Nacisk musi być wywierany nie tylko na Sejm, ale i na marszałka Rataja, który posiadając dużą władzę dyscyplinarną, nie chce używać jej z odpowiednim naciskiem wobec wichrzycieli. Sprawa ograniczenia nowej „złotej wolności“ posłów jest w społeczeństwie popularna. Ch. D. i Piast powinny wspólnie obmyśleć plan kampanji, a przy pomocy opinji publicznej narzucą zarówno Sejmowi, jak i p. Marszałkowi interpretację art. 21 taką, jakiej wymaga interes państwa i racjonalny liberalizm. Już raz straciliśmy państwo przez zbytek wolności. Byłoby zbrodnią wchodzić znowu na drogę Sicińskiego i Targowiczan.

W dzisiejszym numerze:

Rządowe wojska chińskie rozbite.

Mukden. (PAT. United Press.). Depesze iskrowe donoszą, że po zajęciu Szanghajkwan nastąpiła **zupełna klęska armji Wu Pei Fu, która usiłuje przebić się w kierunku północnym.** Sądzą, że walki na tym terenie będą ukończone w ciągu tygodnia.

ROZPACZLIWY OPÓR POWSTAŃCÓW W SZANGHAJU.

Szanghaj. (PAT.). Pobite oddziały Lu Yang Sianga **cofają się zwolna ku miastu,** stawiając **rozpaczliwy opór armji Fukien, będącej** w znacznej **przewadze.** Przypuszczają, że arsenał pod Szanghajem zostanie wkrótce zajęty przez armję Fukien.

NAPAD KORSARSKI.

Szanghaj. (PAT) Na statek pasażerski, kursujący między Fu-Czeu a Szanghajem, **napadli korsarze, którzy sterroryzowali załogę statku i obrabowawszy 300 pasażerów, zbiegli w niewiadomym kierunku.**

OBRADY WSZECHROSYJSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Moskwa. (AW.). We czwartek nastąpiło otwarcie **drugiej sesji wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego.** Zastępca komisarza ludowego do spraw rolnictwa **Świderski,** odczytał sprawozdanie o urodzaju, oraz pomocy udzielanej okręgom dotkniętym klęską nieurodzaju. Według obliczeń sprawozdawcy w Rosji sowieckiej (to jest Wielkorusi), **przepadło 9% zasiewów.** Kalinin omawiał **sprawę powodzi w Petersburgu,** podkreślał wielką odporność i wytrzymałość proletarjatu petersburskiego, który jednak potrzebuje wydatnej pomocy rządu i społeczeństwa. Rząd wyasygnował **sowietowi petersburskiemu 12 miljonów rubli na restytuowanie szkód w ciągu okresu rocznego.**

Koncepcja koalicyjnego rządu w Niemczech upadła.

Berlin. (PAT.) Dzienniki wyrażają jednomyślnie opinję, że po czwartkowych naradach upadł plan utworzenia gabinetu wspólnoty pracy. Zdaniem dzienników kanclerz będzie teraz dążył do utworzenia gabinetu prawicowego, napotka to jednak na trudności wobec opozycyjnego stanowiska demokratów.

ŻĄDANIA SOCJALISTÓW.

Berlin. (PAT.) „Vorwaerts" podaje list prezydjum socjalistyczno-demokratycznej frakcji parlamentarnej do kanclerza Rzeszy Dra Marksa, szczegółowo rozpatrujący „linje wytyczne" polityki kanclerza. W liście tym podkreślono, iż w ustępie pierwszym „linij wytycznych" traktującym o uznaniu konstytucji Rzeszy, nie użyto słowa „republika". Co się tyczy polityki zagranicznej, to socjal-demokraci są zdania, że przed całym światem należy jasno stwierdzić, iż rząd będzie w dalszym ciągu przestrzegał zasad dotychczasowej polityki zagranicznej gabinetu Marksa. Frakcja socjal-demokratyczna przypuszcza, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów nastąpi, o ile możności, jak najprędzej. Program rządu Rzeszy powinien dalej zawierać ratyfikację umowy waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Co się tyczy gospodarstwa narodowego, polityki handlowej, oraz spraw podatkowych, to należy wydać ścisłe rozporządzenia, mające na celu ochronę pracy ludzkiej i podniesienie wytwórczości.

List kończy się wyrażeniem przeświadczenia, że życzenia socjalnych demokratów mogą być ziszczone w ramach programu kanclerza Rzeszy. Stronnictwo gotowe jest w każdej chwili wysłać do rządu delegatów, celem omówienia szczegółów.

TEZY NACJONALISTÓW.

Berlin. (PAT.) Uchwała niemiecko-narodowej frakcji parlamentarnej podkreśla z naciskiem, że właśnie stronnictwa nacjonalistyczne zawsze opowiadały się za zespołem „Volksgemeinschaft", rozumiejąc przez to wspólność przekonań, polegającą na skupieniu wszystkich sił narodowych, opierających się na zasadach chrześcijańsko-narodowych i społecznych. Należy przez to przypuszczać, że wszyscy, którzy mają wziąć udział w projektowanym zespole, zgodzą się na następujące tezy: 1) wychowania młodzieży w duchu chrześcijańskim, oraz kulturze chrześcijańskiej, jako podstawie życia państwowego, 2) zaniechanie walki klasowej, sprzecznej ze zjednoczeniem ludowem, przy zapewnieniu swobody stowarzyszeń, zwalczanie wszelkich groźnych dla pokoju objawów, oraz poparcie zorganizowanego życia robotniczego przy całkowitem poszanowaniu społecznego i politycznego równouprawnienia pracodawców, 3) uznanie i dalsze rozwinięcie oświadczenia rządowego z dnia 9 sierpnia o nieponoszeniu przez Niemców winy za wojnę. Frakcja nacjonalistyczna pochwala stanowisko swoich przedstawicieli i upoważnia ich do rokowań w sprawie utworzenia gabinetu.

NIEMCY PŁACĄ II-GĄ RATĘ ODSZKODOWAŃ.

Berlin. (PAT.). Minister finansów rzeszy zawiadomił komisarza dla spłat odszkodowawczych, że druga rata, przypadająca w październiku, jest przygotowana do wypłaty.

Danja rozbraja się całkowicie.

Berlin. (AW.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu duńskiego przy okazji wniesienia budżetu na rok 1925, minister obrony krajowej wniósł projekt całkowitego rozbrojenia Danji. Armja, marynarka, ministerstwo wojny i marynarki zostaną zniesione. Całkowicie zniesioną zostanie również ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wszystkie fortyfikacje mają być zniszczone. Fabryki i inne zakłady pracujące dla wojska, mają być objęte przez państwo i produkować dla ludności cywilnej. Zamiast wojska utworzony zostanie korpus policji, złożony ze specjalnie przygotowanych i wyszkolonych ludzi, którzy będą wspomagani przez żandarmerję pograniczną, policję morską i oddziały celne. Ochronę wybrzeży mają objąć państwowe straże morskie.

Parlament angielski rozwiązany.

NOWE WYBORY 29 PAŹDZIERNIKA B. R.

Londyn. (PAT.). Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin Macdonald oświadczył, że został przyjęty na audjencji przez króla, który udzielił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu. Aby zmniejszyć do minimum trudności nieodłączne od akcji wyborczej, ze względu na wybory miejskie, przypadające na listopad, termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczony został na dzień 29 b. m.

Następnie zarządzono przerwę w posiedzeniu Izby do godz. 18. W tym czasie izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu bez poprawek bil o irlandzkiej komisji delimitacyjnej.

Po wznowieniu posiedzenia izby gmin, deputowani udali się pod przewodnictwem speackera Macdonalda i przywódcy opozycji Baldwina do izby lordów, by wysłuchać mowy królewskiej.

MOWA KRÓLEWSKA.

W mowie tej poddany został analizie całokształt prac dokonanych przez rząd obecny. Król podkreślił, że na polu polityki zagranicznej dokonano wielkich i doniosłych dzieł. Pomyślne zakończenie konferencji londyńskiej i przyjęcie zastosowania planu Dawesa przyczyni się do wznowienia normalnych stosunków handlowych, od których zależy dobrobyt Wielkiej Brytanji. Przechodząc do prac Ligi Narodów również stwierdził należy, że uczyniono ogromny postęp na drodze do powszechnego rozbrojenia i zmniejszenia zbrojeń. Protokół genewski jest praktycznym sposobem zmniejszenia ciężarów ludności całego świata. Co się tyczy wznowienia stosunków dyplomatycznych z sowietami i zawarcia traktatów, to fakt ten przyczyni się do wzmocnienia pokoju i ekonomicznego odrodzenia Europy. Dalej król wspomniał po krótce, że nieoficjalne rozmowy Macdonalda z Zaglulem paszą nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. W dziedzinie polityki wewnętrznej dokonano również wiele. Bil o budowie domów robotniczych, przyczyni się do częściowego rozwiązania problemu bezrobotnych, ożywienia przemysłu i rozwiązania kwestji braku mieszkań.

POŻEGNANIE SPEAKERA.

Następnie deputowani powrócili do izby gmin, gdzie speaker odczytał mowę królewską, poczem parlament został oficjalnie rozwiązany. Następnie przeszli przed speackerem ministrowie, przywódca opozycji i reszta członków izby gmin, podając mu rękę i żegnając się z nim.

Upadek bankrutów politycznych.

Warszawa. (Telef. wł.). „Kurjer warszawski" donosi, że upadek Macdonalda może w Paryżu pociągnąć konsekwencje większe, aniżeli dojście jego do władzy. Opinja zachodnia stwierdza jednomyślnie, że rządy socjalistów angielskich skończyły się całkowitem bankructwem w polityce zewnętrznej i zagranicznej.

Za czasów Macdonalda budżet angielski stoczył się szybko ku deficytowi, liczba bezrobotnych w ostatnich siedmiu tygodniach wzrosła o przeszło 100.000, położenie w Indjach pogorszyło się jeszcze bardziej, a rokowania w sprawie egipskiej zakończyły się fiaskiem. Najciekawsze, że rządy socjalistów angielskich przyczyniły się do rozpanoszenia się potęgi finansiery międzynarodowej, która nigdy nie była więcej wszechmocną i dyktatorską, jak obecnie.

Po upadku wszystkie zapoczątkowania Macdonalda zawisły w powietrzu i to nie tylko protokół genewski, ale sam plan Dawesa. Nie ulega kwestji, że upadek angielski wywoła głęboki wpływ na politykę francuską i odbije się naprzód na sprawie rokowań francusko-sowieckich. Nie od rzeczy będzie dodać, że Millerand zjednoczył już wszystkie odłamy dawnego bloku narodowego, oraz całą obecną opozycję i stanie wkrótce na czele nowego wielkiego dziennika. Mussolini we Włoszech i Millerand we Francji, to są dwie konkretne możliwości rychłego nawrotu w polityce europejskiej.

Olbrzymie wrażenie w Moskwie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomość o upadku Macdonalda wywołała w Moskwie niesłychane wrażenie. „Izwiestja" wydała nawet nadzwyczajny dodatek, co zdarza się niezwykle rzadko.

MACDONALD USTĄPI PRZED NOWĄ SESJĄ IZBY.

Londyn. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że jeżeli wybory w dniu 29 b. m. nie dadzą decydujących rezultatów, to być może, że Macdonald ustąpi jeszcze przed sesją parlamentu. Parlament zbierze się dnia 18 lub 20 listopada. Dzienniki podnoszą, że rząd partji robotniczej od czasu objęcia urzędowania poniósł w Izbie gmin 11 razy porażkę.

LIBERALI ROZCZAROWANI WSPÓŁPRACĄ Z LABURZYSTAMI.

Londyn. (AW) „Daily Chronicle", organ liberałów, pisze: Pierwszy okres współpracy liberałów ze stronnictwem robotniczem zakończył się. Eksperyment okazał się niepomyślny. Rząd robotniczy zawiódł nadzieje liberałów i naraził kraj na wielkie trudności. „Daily News", zbliżony do partji robotniczej, zamieszcza bardzo energiczny artykuł, będący raczej manifestem, wzywającym do walki. Kości są rzucone — pisze dziennik. Rząd Macdonalda z najwyższym wysiłkiem utrzymał się w pozycji obronnej, obecnie jednak musi przejść do ofenzywy. Rząd robotniczy odchodzi na chwilę, a gdy powróci, nie będzie prowadził takiej walki, którą prowadził do tej pory, gdyż wówczas nie będzie mowy o godzeniu się na postulaty liberałów.

Zamach na sekretarza faszystów.

Wiedeń. (AW) Agencja „Herzog" donosi z Rzymu, że zabity tam został na ulicy trzema strzałami rewolwerowymi sekretarz prowincjonalnego Syndykatu faszystowskiego, p. Stresea. Dwaj jego towarzysze zostali ranni. Władze aresztowały 9 osób. Poza tem „Neues Wiener Abendblatt" podaje z Medjolanu, że z Piazenta faszyści napadli w mieszkaniu byłego członka partji faszystowskiej, p. Lertua i pobili go; p. Lertua wskutek ran zmarł. W związku z tem wywiązały się w mieście rozruchy, przyczem interwenjowało wojsko i policja.

Ministrowie liberalni pozostaną w rządzie.

Rzym. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej oświadczyli ministrowie liberalni Larrochi i Caseti, że nie czują się związanymi uchwałami kongresu liberałów w Livorno, i że dalej są gotowi pozostawać w gabinecie.

Morderca Erzbergera uwolniony.

Budapeszt. (PAT. Węg. B. K.). Morderca Erzbergera Henryk Schultz Foerster wezwany został wczoraj do kancelarji prokuratorji, gdzie go zawiadomiono, że uchwałą sądu zostaje wypuszczony na wolność. Po zawiadomieniu tem nastąpiło podpisanie odnośnego protokołu.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że rząd niemiecki zastrzegł sobie dalsze kroki z powodu uwolnienia mordercy Erzbergera.

Chwiejna sytuacja rządu Davidowicza.

Wiedeń. (PAT.). Z Białogrodu donoszą: We czwartek wieczór rozeszły się pogłoski, że gabinet Davidowicza dymisjonuje. Pogłoski te nie znalazły potwierdzenia. Davidowicz był po południu na audjencji u króla, trwającej dwie godziny. Po powrocie oświadczył dziennikarzom, że nic nowego nie zaszło, poczem udał się na posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 21. Po posiedzeniu Davidowicz udał się ponownie na audjencję do króla i pozostał tam do godz. 22.30. Po powro-

Nowa umowa emigracyjna z Francją.

USUNIĘCIE DOTYCHCZASOWYCH NIEDOMAGAŃ STACYJ ZBORNYCH. — URUCHOMIENIE DWÓCH STACYJ WYSYŁKOWYCH: W MYSŁOWICACH I WEJHEROWIE. — ZNIŻKA KOSZTÓW PRZEWOZU EMIGRANTÓW.

Warszawa. (PAT.). W wyniku pertraktacyj, przeprowadzonych pod kierownictwem wiceministra Gust. Simona pomiędzy ministerstwem pracy oraz podległym mu urzędem emigracyjnym z jednej strony, a przedstawicielstwem francuskiego ministerstwa pracy oraz komitetem pracodawców francuskich z drugiej strony, **w sprawie możliwego udoskonalenia systemu gromadzenia i przewozu robotników polskich, udających się do Francji**, opracowana została **umowa**, oparta na następujących zasadach:

1) Robotnicy zaopatrzeni w należyte poświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, **gromadzeni będą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w dwóch stacjach zbornych**, doprowadzonych do właściwego stanu pojemności, czystości i wygód. Stacje te znajdować się będą **jedna w Mysłowicach, druga w Wejherowie.**

2) Do Mysłowic kierowani będą emigranci **z południowych obszarów Rzeczypospolitej** i udawać się będą do Francji **drogą lądową** przy użyciu wszelkich starań i środków dla zapewnienia im możliwie dogodnego przejazdu. Do Wejherowa zaś **a następnie do portu w Gdyni** i na statki odchodzące do Francji, kierowani będą robotnicy, **przybywający z północnych części państwa polskiego.**

3) Usprawnione będzie do maximum **współdziałanie pomiędzy P. U. P. P. a kierownictwem stacji zbornej i delegacją francuską**, aby emigranci przybywali w odpowiednich terminach na stacje zborne i nie byli zmuszeni do zbytecznego wyczekiwania na odjazd dalszy.

4) Stacja zborna w Mysłowicach, należycie rozbudowana i opatrzona, pozostawać będzie w dalszym ciągu **pod zarządem komitetu francuskiego**, przy ścisłym nadzorze już tam zamianowanego delegata urzędu emigracyjnego i stałej kontroli ze strony p. wojewody śląskiego. **Nie jest wykluczone przejęcie w następstwie całej stacji pod bezpośrednią administrację władz polskich.**

5) Stacja zborna w Wejherowie pozostawać będzie pod bezpośrednią administracją **organów ministerstwa pracy i opieki społecznej i urzędu emigracyjnego.** Koszta zaś jej pokrywane będą przez komitet kopalń francuskich w wysokości w umowie określonej. Dotychczasowy stan etatu w Wejherowie daje wszelkie gwarancje, że robotnicy udający się do Francji, znajdą tam jaknajlepsze dla siebie warunki.

6) W celu **zmniejszenia kosztów przewozu emigrantów** na terytorjum Rzeczypospolitej, który to koszt w ostatecznym wyniku odbija się na zarobkach robotników we Francji, **ministerstwo kolei udzieliło dla transportów wychodźczych poważnych zniżek od obowiązkowej taryfy.**

Tak przedstawia się w głównych punktach nowa umowa. **Wchodzi ona w życie niezwłocznie**, umożliwiając usunięcie dotychczasowych niedomagań w tej dziedzinie.

Korzystna atmosfera rokowań z Watykanem.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma włoskie podkreślają doniosłość **toczących się w Rzymie rokowań w sprawie konkordatu.** Pomijając umowy, które już przedtem zawierano pomiędzy Polską a Rzymem za czasów Rzeczypospolitej, prasa włoska wspomina o konkordatach rządów zaborczych, regulujących na ziemiach polskich stosunek ich do katolicyzmu.

Prasa włoska wyraża nadzieję, że narady **polsko-watykańskie, które ze względu na stosunki wiążące obecnego Papieża z Polską, odbywają się w szczególnie korzystnej atmosferze**, doprowadzą do pomyślnego rozwiązania piętrzących się kwestyj.

P. GRABSKI WRACA Z RZYMU.

Warszawa. (Telef. wł.) **Dnia 15 października** wraca do Warszawy z Rzymu **p. Grabski**; w tym czasie powraca również pos. Thugutt. Prawdopodobnie 17 lub 18 b. m. odbędzie się **konferencja** dawnej t. zw. **Komisji mniejszościowej** w sprawie ustawy o mniejszości niemieckiej.

Znowu sprawa Górnego Śląska.

Tym razem na berlińskim kongresie pokoju.

Berlin. (AW.) Na pierwszem posiedzeniu kongresu pokoju, w czasie dyskusji zabrał głos były minister Gotheim, który niespodziewanie wytoczył sprawę górnośląską, jako dowód prześladowania mniejszości narodowych w Polsce. Mowca ubolewał nad tem, że Chińczyk decydował o przynależności Górnego Śląska. Obecnie — twierdził — **na Górnym Śląsku niema ani jednej szkoły niemieckiej.**

Natychmiast po wystąpieniu Gotheima zabrał głos delegat polski **poseł Łypacewicz**, który wręcz zaprzeczył twierdzeniom przedmówcy i oświadczył zebranym, że **w Katowicach właśnie jest więcej szkół niemieckich niż polskich, a wywody Gotheima nie wytrzymują żadnej krytyki.** Na dowód, jak liberalnie Polska traktuje mniejszości narodowe w Polsce delegacja polska **zaprasza wszystkich obecnych do odwiedzenia Katowic i przekonania się o prawdziwej sytuacji na miejscu.** Stanowcze i przekonywujące oświadczenie delegata polskiego zebranie przyjęło burzą oklasków.

Gotheim w wyjaśnieniu osobistem usiłował tłómaczyć się, że informacje, które cytował, **otrzymał przed kilku miesiącami i że miał na myśli szkoły jedynie publiczne, a nie prywatne.** Zebranie zmusiło mowcę do milczenia.

Berlin. (AW.) Incydent polsko-niemiecki na posiedzeniu kongresu pokoju „Berliner Tageblat" komentuje w następujący sposób: Zebranie zachowało się zupełnie biernie wobec wywodów Gotheima, a gdy mowca zaczynał opisywać, jak został zmuszony do wyjazdu z Górnego Śląska podczas plebiscytu, całe zebranie zaczęło zachowywać się wobec niego wyraźnie nieprzyjaźnie. Ze wszystkich stron padały głosy: „kończyć, kończyć!" Z trudnością tylko udało się Gotheimowi zakończyć przemówienie. Inne dzienniki niemieckie z żalem stwierdzają, że wywód o Górnym **Śląsku spotkał się z jaskrawą niechęcią ze strony całego zgromadzenia.**

cie Davidowicz oświadczył, że **sytuacja rządu jest pomyślna.**

Obiega pogłoska, że **przedstawiciel partji Radica ma wstąpić do składu rządu.**

Aresztowanie niebezpiecznego komunisty.

Warszawa. (Telef. wł.) Policja polityczna w Radomiu **aresztowała po dłuższej obserwacji bardzo niebezpiecznego komunistę, nazwiskiem Bokshorn**, podającego się za dziennikarza z Warszawy. Ze znalezionych przy nim papierów wynika, że **jest on kasjerem centralnego komitetu komunistycznego** w Polsce i jako taki rozwoził sowite zapomogi dla uwięzionych komunistów **i dla ich** rodzin, prowadząc przy tem wśród organizacyj robotniczych zręczną agitację.

O POLSKO-SOW. KONFERENCJĘ W SPRAWIE NAPADÓW GRANICZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z notą ostanią sowiecką jest prawdopodobne, że sprawa, którą sowiety poruszyły, **będzie traktowana z innemi sprawami polsko-sowieckiemi po przybyciu do Polski Wojkowa.**

Czy Thugutt powróci?

Warszawa. (Telef. wł.). W połowie b. miesiąca odbędzie się posiedzenie **Rady Naczelnej „Wyzwolenia"**, do którego przywiązują wielkie znaczenie. Ma się bowiem zadecydować, czy p. Thugutt, który 14 b. m. powraca do Warszawy, pozostanie **w stronnictwie** i jaką to pociągnie konsekwencję za sobą.

Ulgi podatkowe dla Małopolski.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, według którego rolnicy **otrzymają ulgi w sprawie podatku majątkowego w następujących powiatach Małopolski: Biała, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów**, Jasło, **Kraków, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ**, Oświęcim, **Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Chrzanów, Myślenice, Spiż i Orawa.**

W województwie lwowskiem powiaty: Turka, Brzozów, Gródek Jag., Dobroml, Jarosław, Jaworów, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Rzeszów, Stary Sambor, Sambor, Strzyżów, Sanok, Tarnobrzeg i Żółkiew. W województwie **stanisławowskiem:** Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Peczeniżyn, Rohatyn, Stanisławów, Śniatyn, Skole, Tłumacz, Turka, Nadwórna. W wojew. **tarnopolskiem:** Brody, Brzeżany, Buczacz, Kamionka, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Zborów i Złoczów.

Votum nieufności dla senatu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT) **Frakcja socjalistyczna zgłosiła wniosek, wyrażający votum nieufności dla senatu z powodu odmowy dostarczenia aktów rządowych, dotyczących zarzutów poczynionych przez byłego senatora Jewelowskiego sejmowi gdańskiemu.** Według przewidywań, za wnioskiem oświadczą się socjalni demokraci, Polacy, oraz komuniści i — jak słychać — członkowie niemiecko-gdańskiej partji ludowej, t. j. razem 52 głosy, na ogólną liczbę 128 głosów. Niepewne jest stanowisko narodowych socjalistów i grupy funkcjonarjuszy, urzędników i robotników.

POPRAWA STOSUNKÓW POLS.-ŁOTEWSKICH

Warszawa. (AW) Premjer Grabski przyjął posła polskiego w Rydze, Ładosia, który zreferował stosunki polsko-łotewskie. Poseł potwiedził, że **stosunki polsko-łotewskie poprawiły się**, o czem świadczy polityka Łotwy na terenie Ligi.

Tureja ignoruje noty Macdonalda.

Londyn. (PAT.). Sprawozdawca dyplomatyczny Daily Telegr. donosi, że **sytuacja wojskowa w Mezopotamji budzi poważne obawy. Rząd Angory nie zamierza odpowiedzieć na dwie noty Macdonalda i na notę dyplomatycznego przedstawiciela angielskiego. Wojska tureckie pozostają nadal na zajętych miejscowościach** w Mezopotamji i otrzymują posiłki.

Z ostatniej chwili.

Warszawa. (AW) **Wiadomość** o zgonie artysty dramatycznego Antoniego Siemaszki **jest nieprawdziwą. Przeciwnie stan zdrowia p. Siemaszki polepsza się i za kilka dni opuści on szpital.**

Warszawa. (AW.) W Zakopanem zachorował ciężko **znakomity poeta prof. Jan Kasprowicz. Przed tygodniem uległ on zatruciu nieświeżem mięsem i od tego czasu nie opuszcza łóżka.**

Warszawa. (PAT.) Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadziła z dniem 1 października w obieg **znaczki pocztowe po 1 zł. z podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej.**

O PRZERACHOWANIE DAWNYCH DŁUGÓW.

Dziś, w sobotę o godz 6 wieczór w sali Związku Zrzeszeń (ul. A. Potockiego 11), prezes poznańskiej „Obrony" — Tow. posiadaczy listów zastawnych, sum hipotecznych, wkładek bankowych i in. tytułów prywatno-prawnych — wyjaśni obecny stan rzeczy i widoki dla poszkodowanych wierzycieli na przyszłość. Nie wątpimy, że zainteresowani w tej ważnej sprawie skorzystają ze sposobności bliższego jej poznania. — **Wstęp bezpłatny.**

O polski konkordat.

(Z powodu rozpoczęcia układów ze Stolicą Św.).

Cóż to jest konkordat? Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie jest bardzo łatwa. W prawie międzynarodowem konkordat uchodzi dotąd za **traktat międzynarodowy**, zawarty między dwoma suwerennemi władzami: Kościołem a państwem. Z nauki historji wiadomo, iż taka ugoda między władzą duchowną a świecką w erze przedchrześcijańskiej była nie do pomyślenia. Kościoły pogańskie, jeśli wolno się posłużyć takim terminem, podobnie jak i dzisiaj kościoły protestanckie i schizmatyckie, były organizacją wewnętrzno-państwową, opartą na jednostkach. Jednostki te nie mogły państwu jako organizacji nic przeciwstawić. Dlatego też zasada „cuius regio eius religio" święciła i święci poza Kościołem Chrystusowym triumfy.

Kościół katolicki jednak opiera się nie na jednostkach, ale na „communio sanctorum". Indywidualizm dochodzi tutaj do najwyższej swojej doskonałości, staje się cząstką ogólnej harmonji, której formę widzialną stanowi na ziemi Kościół, pojęty jako „societas perfecta", mająca w swojem łonie wszystko co mu potrzebnem jest do osiągnięcia naznaczonego mu przez Stwórcę celu. Epokowe słowa: „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego, a co jest boskiego Bogu", rozdzielające historję cywilizacji na dwa okresy: stary i nowy, określiły raz na zawsze, iż inna jest natura władzy świeckiej, a inna władzy duchownej. Dotychczasowy niewolnik cezara bazileusa czy faraona staje się obywatelem wolnym, duchowo niezależnym, mającym prawo do tego, aby świecka władza uszanowała jego wewnętrzne przekonania religijne i społeczne.

Jednakże pogańskie pojęcie Boga-państwa, zdetronizowane przez Kościół katolicki, odżywało ciągle w historji. Prześladowanie pierwszych chrześcijan przez władców rzymskich, walka o inwestyturę, gallikanizm czy józefiński cezaryzm to tylko różne nazwy tejsamej rzeczy. Hobbes i Rousseau, Spinoza i Proudhon, Saint-Simon i Bluntchli, Marks i Lenin nie śnili o niczem innem, jak tylko o nowem ubóstwieniu cezara, łączącem w swem berle władzę boską i ludzką. Nie dziw więc, że Kościół katolicki miał, ma i będzie miał zawsze trudności w układaniu swojego „modus vivendi" z rządami, które na teorjach wyż wspomnianych mistrzów ostrzyły pióra i mózgi swoich dyplomatów.

Z walki dyplomatycznej, popieranej najczęściej argumentem brutalnej siły, wyłoniło się prawne pojęcie konkordatu, jako ugody między dwoma potęgami. Kościół katolicki, który od słów św. Piotra: „należy więcej słuchać Boga, niż ludzi", tworzył i rozwijał swoją dyplomację, t. j. naukę o praktycznem współżyciu z państwami, ustępował rządom tam, gdzie tylko mógł ustąpić. Klasycznym przykładem tego ustępstwa jest konkordat francuski z roku 1801, gdzie dwadzieścia z górą projektów targanych w strzępy przez Napoleona, imieniem Kościoła podejmował na nowo kard. Consalvi, aby uratować tylko zasadniczą myśl katalicką, przez papieża Gelasego w liście do cesarza Anastazego w roku 493 wyrażoną, iż w rzeczach duchowych Kościół ustąpić nie może, bo mu nie wolno. Nie miejsce tu na przedstawianie nauki kanonistów o istocie konkordatu. Zaznaczamy tylko, iż 43-cia propozycja **Syllabusa** jest potępieniem zdania świeckich jurystów, jakoby państwo mogło samo jednostronnie, bez zgody Kościoła zmienić lub znosić „solemnes conventues vulgo concordata", uroczyste umowy konkordatami zwane. Zaznaczamy i to, że utarta w Kościele interpretacja tej uroczystej umowy **upodabnia** ją z pojęciem obie strony wiążącego kontraktu. Taka tradycja datuje się od 18-go sierpnia 1516 roku, t. j. od ogłoszenia bulli Leona X-go „Primitiva illa Ecclesia" z okazji zawarcia konkordatu z Franciszkiem I., królem francuskim. Nigdzie jednakże, o ile nam przynajmniej wiadomo, Kościół nie określił wyraźnie, iż konkordat jest to „traktat międzynarodowy".

A taką właśnie definicję konkordatu przyjmuje się ogólnie w nauce najmłodszej gałęzi prawa, w prawie **międzynarodowem**. Nowożytni czciciele najwyższej suwerenności wcielonej w każde, najmniejsze nawet państewko, zbudowali teorję traktatu międzynarodowego, wedle której upoważnieni przedstawiciele dwu suwerennych potęg zawierają ze sobą dany układ na oznaczony lub nieoznaczony przeciąg czasu. Stosując tę definicję do konkordatu, mówi się ogólnie, że „państwo A. zawiera traktat międzynarodowy z Rzymem", względnie ze Stolicą Apostolską. Przy takiem pojmowaniu sprawy bardzo łatwo jest politykom i przywódcom partyjnym podsycać samolubstwo nacjonalistyczne i zredukować Stolicę Apostolską do „jakiegoś tam Taljana" (autentyczne), który jako przedstawiciel „obcego państwa" chciałby w państwie A., powiedzmy, „w Polsce rządzić".

Takie pojmowanie konkordatu jest jednak, naszem zdaniem, **całkiem fałszywe**. Pomijając już t. zw. kwestję rzymską, t. j. sprawę państwa kościelnego, które od roku 1870 przestało de facto istnieć, pomijając cały szereg teoretycznych usiłowań, które mimo wszystko chciały uczynić Ojca św. suwerenem świeckim (Watykan — to terytorjum, szwajcarzy — to armja, a katolicy — to poddani), zwrócić trzeba uwagę na to, kto jest nie podmiotem, ale **przedmiotem** konkordatu. Odpowiedź na to jedna: przedmiotem konkordatu są nie katolicy całego świata, a więc nie Kościół katolicki, jako całość, ale katolicy powiedzmy polscy, obywatele polscy. I tu jest zasadnicza różnica między traktatem np. niemiecko-polskim, a traktatem ze Stolicą św. Podczas gdy rząd niemiecki działa w imieniu wszystkich obywateli niemieckich, **Stolica Apostolska działa tylko w imieniu katolików polskich**, których jest prawnym, według nauki Chrystusa, przedstawicielem. W klauzulach konkordatu, w t. zw. „ustępstwach" rządowych chodzi więc nie o Kościół katolicki na całym świecie, ale o obywateli polskich, którzy skutki ewentualnej nieustępliwości swojego rządu ponosić będą na własnej skórze. Prawnie mówiąc, obojętnem będzie dla Kościoła katolickiego we Francji lub w Hiszpanji, jaki konkordat zawrze Polska z Rzymem. Ale nie będzie to obojętnem dla katolików polskich, jeśliby np. mianowanie biskupów przysługiwało rządowi, a więc w gruncie rzeczy partjom politycznym. Obojętnem będzie prawnie dla Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych czy konkordat z rządem polskim zostanie zawarty lub zerwany, ale nie obojętnem to będzie dla katolików polskich, jeśli prócz rządowych podatków płacić będą musieli osobno na utrzymanie kościołów, szkół katolickich i duchowieństwa.

I jest jeszcze druga, przyczyna, dla której nie można uważać konkordatu za traktat międzynarodowy. Konkordat bowiem gdyby był międzynarodowym układem, musiałby być zaliczony do kategorji traktatów o terminie nieoznaczonym. Każdy zaś traktat o długości nieoznaczonej może być, wedle reguł prawa międzynarodowego, zerwany przez jedną stronę jedynie za poprzedniem uwiadomieniem drugiej strony. Przeciwko zaś takiemu postępowaniu Stolica Apostolska protestuje. Dowodem na to jest choćby bulla Piusa X „Vehementer nos" z 11 lutego 1906, potępiająca nie tylko brutalność w zerwaniu francuskiego konkordatu, ale samo jego zerwanie.

Kończymy te kilka uwag o naturze konkordatu dwoma wnioskami: **Pierwsze**, że konkordat nie jest traktatem międzynarodowym w takiem znaczeniu, jak inne traktaty, ale ustosunkowaniem rządu względem własnych obywateli, w imieniu których działa de iure Stolica Apostolska. **Powtóre**, że wrogie konkordatu prowadzą walkę w rzeczywistości z własnymi współobywatelami, katolikami, a nie z Kościołem katolickim, jako takim, bo ten będąc potęgą wszechświatową, przez jeden kraj zwalczonym być nie może.

Ks. Dr Fr. Mirek.

Bałamucenie opinji.

Cześć. Demokracja a Chrześć. Jedność Narodowa.

Dużo się tu, na Kresach, w ostatnich czasach mówi i pisze o Chrześć. Jedności Narodowej. Celują w tem przedewszystkiem organy nar.-dem., które ciągłem używaniem tego terminu chcą w społeczeństwo wpoić przekonanie o istnieniu jakiejś „jedności narodowej", przynajmniej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. I mimo cichych, tu i ówdzie podnoszonych protestów, utarło się powoli mniemanie, że prawy Polak-narodowiec winien bez zastrzeżeń stać przy sztandarze Ch. J. N., o której bliższym składzie, a zwłaszcza programie głucho zupełnie. Czyta się ciągle, że odbył się zjazd tego czy owego okręgu wyborczego, wiece tu i tam, a wszędzie ci sami ludzie, posłowie i działacze z pod znaku N. D...., przepraszam Z. L. N. Popiera trochę tę robotę nieliczna tutaj grupa zwolenników t. zw. Nar.-Chrz. Str. Lud. (partja prof. Dubanowicza), a zresztą nikt... Lecz gdzież nasze żywioły katolickie z Ch. D.? Tych niema, bo to „rozbijacze", to „klasowcy", co z socjalistami idą w zawody, to „klerykali", trzymający z księżmi... Nie mam tu bynajmniej zamiaru pisać apologji Ch. D., ani atakować całego stronnictwa nar.-dem., którego zasługi około ugruntowania polskości na Kresach są znane, chciałbym jedynie przypomnieć pokrótce, czem była Ch. J. N. i wyłuszczyć, dlaczego obecnie obóz Ch. D. zmuszony jest — w niektórych zwłaszcza okolicach kraju — iść samodzielnie.

W okresie przedwyborczym 1922 r. powstał blok narodowy pod nazwą Chrześć. Związku Jedności Narodowej, w którym skupiły się trzy prawicowe stronnictwa Sejmu Konstytucyjnego: Związek Ludowo-Narodowy (oficjalna nazwa dawnej N. D., używana od połączenia się tejże z partją ś. p. ks. Stojałowskiego w r. 1909), Chrześć. Narodowe Stron. Pracy (dotychczas obowiązująca, urzędowa nazwa Ch. D.) i Narod. Chrześć. Stron. Ludowe (jako t. zw. grupa Dubanowicza, stanowiąca w obecnym Sejmie większość klubu Chrześcijańsko-Narodowego). Ten to blok, wystawiwszy wspólną listę Nr. 8, przeprowadził łącznie wybory do Sejmu i Senatu, odnosząc — jak wiadomo — poważne w niektórych okręgach sukcesy. W nowych ciałach ustawodawczych podzielili się wybrani (w liczbie 163 posłów i 49 senatorów) z tej listy na trzy kluby: Z. L. N., Ch. D. i Ch.-N. i na tem skończyła się ich ścisła współpraca, niemożliwa na dalszą metę z tego powodu, że Z. L. N. i Ch.-N., zbliżone programowo, uważają się za reprezentantów interesów wielkiego i średniego rolnictwa i wielkiego przemysłu; zaś Ch. D., jako przedstawicielka szerokich warstw ludności przedewszystkiem miejskiej, zmuszona jest przeciwstawić się tej polityce swoich wyborczych sojuszników i w sprawach natury społeczno-ekonomicznej idzie własną drogą. Oczywiście, że w kwestjach ogólno-narodowych jednomyślność całego obozu dawnej 8-ki jest zawsze pewna.

Tak się przedstawia Ch. J. N. na terenie sejmowym. W kraju, w organizacjach politycznych, względy powyżej przytoczone odgrywają naturalnie także znaczną rolę, na czoło jednak wysuwają się z natury rzeczy wzajemne antagonizmy i zawiści, podyktowane obawą konkurencji. Zwłaszcza tu, na Kresach (specjalnie w Małopolsce wschodniej), gdzie dotąd Z. L. N., obok P. S. L. „Piasta", największe miał wpływy i uchodził za zaprzysiężonego obrońcę polskości, widzi się on teraz — kiedy i Ch. D. zaczyna sobie tutaj zdobywać coraz liczniejsze zastępy zwolenników — zagrożonym na swych pozycjach. Więc uderza na alarm w prasie, że „klasowa" Ch. D. rozbija „jedność narodową", że sieje zamęt, że przyczynia się do rozdwojenia polskiej opinji. Nie! Stronnictwo sprawiedliwości chrześcijańskiej, idące pod hasłem „odnawiania wszystkiego w Chrystusie", walki społecznej wszczynać nie myśli, ale nie ma też powodu rezygnować z terenu, który pewne stronnictwa przywykły uważać za swą partyjną domenę. Owszem, możemy mieć niepłonną nadzieję, że w chorobliwe stosunki polityczne na Kresach, dokąd tak obficie przenika zgnilizna bolszewizmu, właśnie program katolicko-społeczny potrafi wnieść pierwiastek siły i zdrowia narodowego.

Nie zaprzeczając przeto konieczności wspólnej linji postępowania w sprawach ogólno-narodowych stronnictw, które w czasie ostatnich wyborów tworzyły Ch. Z. J. N., stwierdzić trzeba, że zarówno wybitnie społeczny program Ch. D., jak i nielojalność względem niej obozu nar.-dem. (szczególnie na Kresach wschodnich) — zmusza żywioły, skupiające się pod sztandarem katolicko-społecznym, do tworzenia własnych organizacyj i placówek politycznych i do przeciwstawiania tychże bałamutnej Ch. J. N., dziś nieistniejącej, a propagowanej jedynie w celach partyjnych, dla osłonięcia z różnych powodów niewygodnej firmy N. D.

Lwów, w październiku 1924 r.

Czesław Lechicki.

Monarchja czy republika?

(II. zebranie „Koła studjów chrześcijańsko społecznych").

Na powyższy temat wygłosił ks. Piwowarczyk referat na II. zebraniu „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych" w dniu 6 października b. r.

Kwestję: monarchja, czy republika? — trzeba na „kole studjów chrześcijańsko-społecznych" zbadać naprzód w świetle chrześcijańskiej nauki społecznej. Ani Ewangelja, ani Kościół katolicki nie zalecają nam jakiejś formy rządów, jako jedynie z chrześcijaństwem zgodnej. Słowa św. Pawła. „Niemasz władzy, jak tylko od Boga", stwierdzają, że każda forma rządów jest w sobie dobrą! To było zasadą w postępowaniu Kościoła w stosunku do zmian politycznych! A jej ostatnią lekcją poglądową były wypadki we Francji po r. 1880. Wówczas, w chwili wzmożenia się wpływów masonerji, część katolików przyjęła błędne zdanie, jakoby republika była wykwitem ateizmu, a natomiast jakoby tylko monarchja zgodną była z katolicyzmem. Wówczas to Leon XIII. akcją przez ludzi (nuncjusz Czacki, kard. Lavigerie, kard. Richard) i przez pisma (encykliki „Immortale Dei", „Libertas", „Sapientiae christianae", „Au milieu de sollicitudes") uczy, że „katolicyzm żadnej formy rządów nie potępia", — każe odróżniać „władze ustalone" od „ustawodawstwa"; pierwszym katolik winien posłuszeństwo, drugie winien zwalczać, jeśli są zasadom religji przeciwne. Nie wszystkich katolików Leon XIII. przekonał. Pozostał szereg zakamieniałych rojalistów, których wrogi stosunek do republiki stał się dla masonów [illegible] do wszczęcia prześladowania katolicyzmu. „Ten błąd katolików pozwolił — pisze w r. 1898 Lemaitre — masonom zająć stanowisko obrońców republiki przeciw katolikom".

Stąd wniosek: do dyskusji o formie rządów nie należy wnosić argumentów religijnych!

Rozwijana w Polsce agitacja monarchistyczna operuje szeregiem argumentów, czerpanych prawie wyłącznie z ideologji francuskich rojalistów skupionych w „L'Action française". Mówią więc monarchiści: 1) „Król wnosi z sobą siłę, której republika nie ma". — Złudzenie! Siłę wnoszą jednostki, za któremi stoją organizacje karne i celów świadome. Włochy, po wojnie słabe, rozkładające się, mimo obecności króla, — republika Stanów Zjedn., jej potęga światowa stworzona bez króla! — 2) „Król reprezentuje autorytet, „urodzony rozjemca"! — Autorytet istotny wypływa z osobistych przymiotów jednostki. Autorytet Jerzego V. nie był większym od autorytetu Wilsona. Król Jugosławji, gdy mu przyszło interwenjować w konflikcie Serbów z Chorwatami i Słoweńcami, mimo swojego „autorytetu" nie okazał się szczęśliwym rozjemcą! — 3) „Król reprezentuje symbol, potrzebny nam dziś szczególnie celem pozyskania mas włościańskich dla obywatelskiej kultury". — Zapewne, cała zewnętrzna pompa królewskości działa na umysły prymitywne! Ale, kto chce masy ludowe wychowywać dla państwa przy pomocy symbolów monarchistycznych, ten z góry rezygnuje z ich uobywatelenia. Jeśli chłop naprawdę oświadcza, że podatki płacił będzie chętnie tylko „cesarzowi", to mu właśnie za żadną cenę tego „cesarza" dawać nie wolno! Zostanie bowiem na zawsze obcym dla kultury obywatelskiej!

Monarchja ma swoje słabe strony: na tronie widzimy dość często jednostki umysłowo i moralnie słabe, dzieci, opętańców. Nie mówiąc o zwyrodnieniu rzymskich cezarów, nowoczesna historja roi się od takich przykładów (carowie rosyjscy, ostatni monarchowie austrjaccy i t. d.). Nadto przy królu tworzą się kamarylle dworskie. Kierują niemi kochanki królewskie, oficerowie, arystokraci i t. d.

Polska nie ma świeżych tradycyj monarchistycznych. Skończyły się one w 16 w. ze śmiercią ostatniego Jagiellona. Późniejsi królowie byli koronowanymi prezydentami szlacheckiej republiki.

Zwolennicy ruchu chrześcijańsko-społecznego — kończy referent — nie mamy ani powodu, ani interesu w dążeniu do zastąpienia republiki monarchją.

Po referacie odbyła się żywa dyskusja. Zabierali w niej głos: ks. red. Moskała T. J., p. Marski, ks. Ferd. Machay (podkreślając antydemokratyczny program francuskich rojalistów z L'Action Française"), p. Pawlak, p. Suchodolski, ks. dr. Fr. Mirek, p. Sopicki, p. red. Matyasik i in., dorzucając szereg ciekawych uwag do omawianej kwestji.

Katolicyzm a nacjonalizm.

Staraniem „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych" przy Ch. D. odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali konferencyjnej Katolickiego Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, I p., III wiec dyskusyjny. Program wieczoru obejmuje: Zagajenie. Referat p. Stanisława Sopickiego: „Katolicyzm a nacjonalizm". Dyskusja. Nie wątpimy, iż interesujące zagadnienie ściągnie na wieczór liczne, jak zwyczajnie, grono uczestników.

Z Polski i ze świata.

Zgon Siemaszki.

Wczoraj w nocy zmarł Antoni Siemaszko, jeden z najwybitniejszych artystów sceny polskiej. Jakkolwiek już od kilkunastu lat Siemaszko przebywał w. Warszawie, jednak w pamięci Krakowiau dawniejszej daty tkwi żywo postać doskonałego aktora i recytatora z czasów dyrekcji Solskiego. W Warszawie występował na scenie Teatru Polskiego. Krakowianie pamiętają zwłaszcza jego Polonjusza w „Hamlecie", Juklego w „Sędziach" Wyspiańskiego, Jenialkiewicza i Jowialskiego w sztukach Fredry, żyda w „Weselu" i t. d. Ś. p. Siemaszko był wogóle znakomitym odtwórcą ról charakterystycznych, zwłaszcza żydów. W czasie wielkiej wojny zaciągnął się do Legjonów.

Demoralizacja polskich dzieci w Ameryce.

„Pittsburczanin" w 225 numerze podaje mrożące krew w żyłach sprawozdanie z rozprawy sądowej w Erie Pa o uwodzenie nieletnich polskich dziewcząt. Sędzia Rossiter uwolnił jednego z oskarżonych od winy i kary, a w wyroku sądowym nieletnie, polskie dziewczęta, które miano rzekomo uwodzić, określił jako „gorsze od zwierząt, bardziej zepsute seksualnie, niż najniższe zwierzęta, włóczące się po ulicach żebraczki, skończone nierządnice, spodlone umysłowo, chore seksualnie i zgniłe moralnie".

A dalej: „W 40 latach swej praktyki w sądzie nie słyszałem nic podobnego".

Proces ten wykazał, że dziewczęta te same napastowały mężczyzn na ulicy i, że rzemiosło uliczne uprawiały już od dawna za cenę „cukierków" lub kilku „dajmów". Co zaś najstraszniejsze, że prasa polska w zupełności potwierdza wydaną o tych indywiduach przez sędziego opinję.

Mordercy dyr. Matwijaka arcsztowani

Konsulat Rzeczypospolitej w Koszycach komunikuje, że w Uszgorodzie aresztowani zostali Dymytrjew, Stefan Frei i Sorochdaj, którzy przyznali się do zamordowania dyrektora seminarjum ruskiego w Przemyślu, Mitwijaka. Będą oni odesłani w najbliższych dniach do Polski.

Obchody Sienkiewiczowskie w szkołach rolniczych.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wydało okólnik, w którym zaleca podległym szkołom rolniczym, ogrodniczym i mleczarskim, by dzień 26 b. m., w którym zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza złożone zostaną w podziemiach Katedry św. Jana w Warszawie, poświęcić uroczystym obchodom ku czci Sienkiewicza. Obchód po-

Metamorfoza Wyspiańskiego*).

Przed wznowieniem „Legjonu" w Teatrze im. Jul. Słowackiego.

„Niegodni, niegodni Istnienia!
przecz śmierci lękacie się trwogą?
zaparliście się tworzenia,
odprzysięgliście sumienia,
cóż ręce wasze mogą?" —

Ażeby te słowa Legjonu [illegible] należy rzucić okiem na Kraków z 1900 roku. Odcięty kordonem — gorzej! odwrócony sercem od Warszawy i Poznania, uśpiony słodkim narkotykiem niefrasobliwj półniewoli, wdzięczny za niedokonane zbrodnie: za język, którego mu nie wydarto, za syny, których mu nie pomordowano, za kościoły, których mu nie splugawiono, za myśli, których mu nie zgwałcono — macił Kraków żywe źródła wiary kaduceusem oportunizmu i wołał wielkim głosem do Króla-Ducha: „Przed nami noc i szatani, trupy za wodą płyną, już ciało jadem przegniło... Ręce w kajdanach słabnieją, przykowałeś nam ręce łańcuchem": przykowałeś nam ręce rozkazem: „zaprzysięgnijcie wytrwanie".

*) Fejleton ten pojawi się w Nrze 2-gim „Listów z Teatru", wydawanych przez dyr. Trzcińskiego i prof. T. Świątka.

Boć przecie wytrwać nie mogą ci, którzy „nie wiedzą, gdzie ciała ich i serca odpoczną", ci, o których „i pamięć nawet zaginie".

„A WIARA wasza zostanie" — odpowiada przez usta Mickiewicza Wyspiański.

Wiara? — W co? — W samobójczy szał zbrojnych powstań? W niezwyciężoną potęgę zaborców? W bajkę zjednoczonej Ojczyzny? W nonsens polskiego Poznania?

„W Prawdę, że gdy suche belki zwątpienia się zawalą, gdy śmierć małoduszności stanie u steru łodzi, gdy płomienie ofiary oczyszczą zmurszałość serc, wówczas zmartwychwstaniecie młodzi" — odpowiada przez usta Mickiewicza Wyspiański.

Tych słów słuchał Kraków z 1900 roku, taksamo, jak przed wiekami słuchano w Jeruzalemie słów Jeremjasza: „nie bójcie się od oblicza Króla Babilońskiego, którego się wy lękając boicie: nie bójcie się go, mówi Pan: bom ja z wami jest, abych was wybawił i wyrwał z ręki jego".

„Wspaniały talent" — twierdzili jedni, „utopja" — twierdzili drudzy, i wolano oprzeć się na Habsburgach — jak w Jeruzalemie na Egipcie — mówiąc: „nie ujrzemy wojny, i głosu trąby nie usłyszemy i głodu cierpieć nie będziemy".

I pełzało krakowskie życie po wymoszczonych miękkim piaskiem, jałowych nizinach spekulacji dziejowej, zapierając się tworzenia: wypełniając skrzętnie rubrykę „ma", a zapominając o rubryce „winien".

Ta druga rubryka przygniatała barki Wyspiańskiemu. Widział, że rośnie ona z dniem każdym, że długi nasze wobec Ojczyzny i charakteru narodowego przekroczą wkrótce naszą wypłacalność: że odprzysięgniemy sumienia — — a „cóż ręce wasze mogą?" — Obnosić sztandary po rynkach, wieńczyć spiżowe stopy w spiż zakutego Wieszcza i opadać bezradnie na myśl, że jego ostatnie słowo: „Legjon", na wieki do trumny złożono. Przeciw tej myśli Wyspiański zakłada głośny protest: „Legjon" powstanie kiedyś, powstanie" — lecz musi „nienawidzić Mendoga, czyli bujnego i pełnego czaru pogaństwa" — lecz musi być głuchy na Demosowe podszepty: „Ukórz się przedemną, a oddam legjony w posłuchu, legjony potęg w poddaństwo" — lecz musi być głuchy na krzyk Chóru: „uczyń, co rzesze żądają — lecz musi być wiadomy, że z Wolnością przykutą do rydwanu Cezarów trzeba ostrożnie i pomału, gdyż „deptać chce ludzi", gdyż „wolność wolności kłam" i „w szalonem rejku broń" — lecz „zespolony, skrzepiony wiarą" musi „płynąć w Arce wybranych" i „spychać wiosłem trupy, co na łódź się walą", chociażby pośród nich rozpoznał brata, ojca, matkę poranioną.

„Wioślarzu, zapomnij brata,
nie czas płakać nad bratem,
wiosłujesz światło świata...

Wyrzekłeś się ojca dla Sprawy,
przysięgałeś, że idziesz do Sławy,

łączony ma być z pogadankami, czytankami, odczytami, deklamacjami i t. p. i winien zobrazować uczestnikom całą działalność literacką i niespożyte dla kraju zasługi wielkiego pisarza i obywatela.

Wieczór Żywego Słowa w Bochni.

Staraniem Koła literacko-artystycz. „Hej n“ dnia 11 b. m. w Bochni, w sali Kasyna odbędzie się wieczór Żywego Słowa pod artystycznem kierownictwem Jerzego Ronarda. Reprezentowaną będzie współczesna poezja. W wieczorze biorą udział w szeregu recytacyj i autorecytacyj pp.: M. Billiżanka, Braun, J. Brzękowski, J. Stępowski i J. Ronard.

France w agonji.

P. A. T. donosi, że Anatol France gaśnie powoli, zachowuje jednak przytomność umysłu.

Podarunki urodzinowe dla Hindenburga.

Z okazji 77-mej rocznicy urodzin feldmarszałka Hindenburga ofiarowała mu delegacja niemieckich patrjotów szynkę, ważącą 35 funtów, odpowiednią ilość salcesonu i inne „delikatesy“. Dzienniki niemieckie opisują to z rozrzewnieniem. Trzebaby być oczywiście Niemcem, ażeby się zdobyć na takie podarunki. Nasuwa się tu mimowoli porównanie do sławnych słów Skarbka: „Idź złoto do złota!“...

OTWARCIE OPERY WARSZAWSKIEJ nastąpi dziś, w sobotę. Odegraną będzie „Halka“ z Dygatem, Mokrzycką i Michałowskim, a pod batutą p. Młynarskiego. Zatarg z orkiestrą został zlikwidowany.

DEMONSTRACYJNY POCHÓD STUDENTÓW LWOWSKICH. Studenci uniwersytetu lwowskiego odbyli onegdaj wiec, a następnie pochód, w celu zaprotestowania przeciw zbyt wysokim — ich zdaniem — opłatom na uniwersytecie.

SPROSTOWANIE BRACI RUBINÓW. Odnośnie do naszej korespondencji z Gorlic, zamieszczonej w numerze 211 p. t. „Echa procesu korupcyjnego w Gorlicach“, nadsyłają nam panowie Chaim i Mojżesz Rubinowie sprostowanie podanych w tej korespondencji wiadomości. Piszą mianowicie, że nieprawdą jest jakoby w sądzie i starostwie gorlickiem toczyły się przeciw nim dochodzenia karne o zbrodnię oszustwa i dezercji, natomiast prawdą jest, że wskutek fałszywych doniesień, poczynionych z zemsty, władze administracyjne i sąd wytoczyły w swoim czasie przeciw nim dochodzenia, które wyjaśniły w zupełności bezpodstawność czynionych im zarzutów, skutkiem czego Prokuratura sądu okręgowego w Jaśle zaniechała już śledztwa, zarządzając zarazem przeprowadzenie dochodzeń przeciw Oskarowi Gleicherowi, który z powodu osobistej urazy fałszywie przeciw nim zeznawał. Piszą również, że nieprawdą jest jakoby prowadzili agendy prowadzącego metryki w Rzepienniku Strzyżewskim i jakoby Mojżesz Rubin był pomocnikiem referenta spraw wojskowych starostwa.

FREKWENCJA TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH doszła w bieżącym miesiącu do 600.000 dziennie, gdy w roku zeszłym wynosiła w tym czasie 350.000. Dzienniki warszawskie przypisują to rozszerzeniu się sieci.

STRACENIE BANDYTY W NOWOGRÓDKU. Dnia 8 b. m. stawał przed sądem doraźnym w Nowogródku Andrzej Farasiewicz za udział w napadzie na majątek Grabowszczyzna. Skazany został na śmierć. Wyrok dziś wykonano.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ WŁASNEJ RODZINY. Sąd okręgowy w Łomży wydał w dniu 13 marca b. r. wyrok śmierci na Antoniego Dzika, lat 36 liczącego, który w nocy na 23 października roku ub. wymordował całą swą rodzinę, mianowicie: matkę, żonę, dwóch synów i dwie córki, w tym celu, aby stać się niezależnym w posiadaniu spadku z Ameryki po bracie, wynoszącego 10.000 dolarów. Sąd apelacyjny wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził, sąd najwyższy skargę kasacyjną odrzucił, a Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie, wobec czego wyrok będzie wykonany.

DIAMENTY ZE SKARBCA CARSKIEGO. Według doniesienia P. A. T. z Antwerpji, wielkie konsorcjum nabyło 140.000 karatów diamentów, ocenianych na 18 miljonów florenów. Diamenty te pochodzą podobno ze skarbca carskiego.

PATRJARCHA TICHON CIĘŻKO CHORY. Według wiadomości z Moskwy, patrjarcha Tichon ciężko zachorował. Lekarze obawiają się poważnie o jego życie.

PODNOSZENIE KRĄŻOWNIKA Z DNA MORSKIEGO. Rząd estoński przystąpił do wydobycia z dna morskiego krążownika rosyjskiego „Sława“, zatopionego w roku 1915 podczas obrony zatoki Fińskiej przez flotę niemiecką. Po wydobyciu będzie odnowiony i oddany do użytku flocie estońskiej.

DZIAŁA OLBRZYMY. Artylerja forteczna Stanów Zjednoczonych otrzymała niedawno dwa olbrzymie działa kalibru 16 cali (406 mm.). Kolumbryny te zostały umieszczone na forcie Tilden, leżącym na przylądku Rockaway. Dokonane próby dały zadowalające rezultaty. Działa te mają nośność 50 do 60 kilometrów, a pociski, jakie miotają, ważą każdy „tylko“ 1200 kilogramów.

HURAGAN WE FRANCJI. We środę w różnych okolicach Francji szalał gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody materjalne i spowodował między innemi katastrofę samolotu w le Brouge, w czasie której dwie osoby zginęły. Również na całem wybrzeżu morskiem szalała tam burza, która wyrządziła poważne szkody we flotylli statków rybackich.

Z „Legjonu“ Wyspiańskiego.

Rapsod:

...Do trumień chorągwie zebrano.
— — — — — — — — —
Powstaną kiedyś powstaną
i będą nad nami drzeć.
Kiedyś godzinę wołaną
będziemy, będziemy mieć.
Powstaną nad nami, powstaną,
w powietrzu będą drżeć
chorągwie — to będzie wczas rano,
nim liście zaczną drżeć;
to będzie, to będzie wczas rano,
zanim ptacy zaświergocą swój świt —
Cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt.

Mickiewicz:

Ty wiesz, ty wiesz, że zejdzie świt:
jutrzejszy świt?

Rapsod:

Cyt, cyt, cyt, cyt.
Nie jutro — nie,
nieprzeliczone to dnie.
— — — — — — — — —
To będzie, to będzie wczas rano,
nim liście zaczną drżeć.
Przyjdą, przyjdą, przyjdą wielką rzeszą,
jak chadzali legjonami,
z chorągwiami, z chorągwiami,
gdy posłyszą, że ja dzwonię,
że są chwile dopełnione,
godziny, dnie przeliczone.

Mickiewicz:

Któż to jesteś — — — — —

Rapsod:

— — — — — — — —
Lazarone, lazarone.

wiosłujesz światło świata:
zapomnij ojca i brata...

Nie zejdziesz, nim świt zadnieje,
choć matka śmiertelnie raniona.
Przez krew będziesz Arkę prowadzić,
poprzysiągłeś był sprawy nie zdradzić:
nie zejdziesz, choć serce szaleje“.

I nie patrz, nie patrz do steru!:
„Nad światem przechodzi zbrodnia,
zbrodnia się stała u steru:
krew trysła, krwią spłonęła pochodnia“ — —

pochodnia Mickiewiczowskiej myśli: zwycięstwa Ducha nad ciałem. Ale wówczas Duch „czyn-ogień zanuci na łodzi“, ażeby „dopełniła zagłady zmartwychpowstania przysięga“, ażeby „płomieniem ster porał odmęty“, ażeby walczyła ofiarna miłość Ojczyzny, „szaleństwem krzyża szalona“.

O ile wiem, Wyspiański, bezpośrednio po ukończeniu „Legjonu“, jeszcze rozpalony do białości „tworzeniem“ przeżył wesele Lucjana Rydla. I stało się, co się stać musiało. Cały inteligentny Kraków, zastrzyknięty Przybyszewszczyzną i, co za tem idzie, prawdopodobnie sporą dawką alkoholu, podziałał na Wyspiańskiego jak kubeł zimnej wody: powstał szalony syk, wszystko i wszyscy zamienili się w parę: w „słowa, słowa, słowa“ — i może właśnie tam, w tej „rozśpiewanej chacie“ poczuł Wyspiański nienawiść do... poezji. Nazwał ją słomianym chochołem, który sprowadza zaświatowych gości — a więc marzenia, ideały, tęsknoty i porywy — li tylko „na wesele“, li tylko poto, ażeby dać się ludziom wygadać, a potem zagrać im na... patyku i zapędzić do codziennego, tępego, szopkowatego tańca.

Taką straszną satyrę rzucił Wyspiański w twarz Krakowowi — a Kraków, klasnąwszy w dłonie, odpowiedział: „Altissimo, altissimo poeta“. —

I oto powstało gorzkie jak piołun „Wyzwolenie“. „Poezjo precz!! Jesteś tyranem“ — zapamiętał się Wyspiański. „Nie tylko łudzisz, ale trujesz: odrywasz ludzi od ziemi, a nie otwierasz im nieba“. A więc do „Czynu“ bez marzeń, bez stanów wyjątkowych, bez „szaleństwa krzyża“ — z jarzmem nieunikniońych wad — przeciętnie, pospolicie, jak czynią inne narody! —

I znowu zagrzmiały oklaski, i znowu „Czyn“ Wyspiańskiego zamienił się... w słowo. Ale na szczęście Wyspiański nie dożył chwili, w której słowo zamieniło się w tamtam frazesu: „Czyn, czyn, czyn, czyn“ — — a przecie:

„Mieliście być jako lwi! —
W koło noc i morze krwi. —
We świętej Arce płynący,
wśród odmętów otchłannej topi[...]
jakoście pierwsi pośpieli,
jakoście pierwsi powstali“.

Po „Legjonie“ umarł Wyspiański-[...]: miłośnik świętej ofiary, a narodził się Wyspiański-Konrad: satyryk i sprawiedliwy sędzia.

K. H. Rostworowski.

Judaica.

Wizyty „znakomitości“ w Palestynie.

Palestynę odwiedziły w ostatnich dniach dwie — „znakomitości“. Pierwszą z nich jest indyjski pisarz i myśliciel, Rabindranath Tagore. Przybył on do Jerozolimy 7 b. m. i jako gość W. Kom. Sir Herberta Samuela, zamieszkał w jego pałacu. Egzekutywa sjonistyczna przygotowuje mu uroczyste przyjęcie. Poeta indyjski wzruszony — pisze prasa żydowska — oznakami szacunku dla siebie, wyraził gotowość podjęcia szeregu wykładów na uniwersytecie żydowskim, a nawet objęcia jednej z katedr.

Prawie równocześnie z nim przybył do Tel-Awiw w Palestynie prof. Weizmann, prezes sjonistycznej Egzekutywy. Miano go obnosić na rękach, jak donosi „Nowy Dziennik“. Również i on zamieszka w „pałacu królewskim“ jako gość Sir Samuela.

POWRÓT ŻYDÓW Z PALESTYNY DO POLSKI. W ubiegłym tygodniu przez granicę polsko-rumuńską powróciła do Polski z Palestyny partja żydów, licząca około 150 osób różnego stanu. Wszyscy oni wyjechali jako emigranci do Palestyny przed kilkoma miesiącami i po krótkim tam pobycie wracają z Ziemi obiecanej do tej tak ich „prześladującej“ Polski. Motywem powrotu mają być ciężkie warunki pracy na roli w gorącym klimacie i trudność znalezienia odpowiedniego zajęcia w handlu i rzemiośle.

„Tydzień Akademika“.

Prace przygotowawcze do „Tygodnia Akademika“ już się rozpoczęły i wymagają jak najszerszego udziału ogółu obywateli. Po uzyskaniu poparcia ministra spraw wewnętrznych, Związku Miast Polskich, oraz centralnej organizacji zawodowej — komitet „Tygodnia Akademika“ zwrócił się odezwą do pp. starostów, prezydentów miast i prezesów instytucyj społecznych o zawiązywanie lokalnych komitetów loterji wszędzie, gdzie znajdą się chociaż trzy osoby gotowe zająć się sprawą. Firmy handlowo-przemysłowe są proszone o przyjęcie do rozsprzedaży w czasie „Tygodnia“ znaczków 10, 25 i 50-groszowych na rachunki, oraz ofiarowanie fantów na I. ogólnokrajową loterję na budowę domów akademickich i Dom Zdrowia w Zakopanem. Każdy obywatel, jeśli go nie stać na współpracę, niechaj chociaż fant złoty,

Kronika krakowska.

Przesłuchanie Reicherta.

Jak już donosiliśmy, we czwartek wieczór przywieziono do Krakowa pociągiem od strony Piotrowicz pod eskortą policji Edmunda Reicherta, sprawcę defraudacji w krakowskiej Kasie skarbowej, aresztowanego przez władze czeskie w Morawskiej Ostrawie. Reichert przesłuchiwany w Morawskiej Ostrawie, przyznał się do winy, podając, **że działał pod wpływem giełdziarza żydowskiego, Sterna.** Z osobnikiem tym prowadził od dawna stosunki handlowe, pożyczał mu pieniądze, grał na giełdzie itp Gdy Reichert uszczuplił Kasę depozytową. a zapowiadano szkontrum, upomniał się u Sterna o zwrot pieniędzy, jednak bezskutecznie. Spekulant żydowski oświadczył, że pieniędzy niema i **doradzał Reichertowi ucieczkę za granicę.** Termin ucieczki oznaczono na dzień 18 września. Wyjechali z Krakowa w nocy z zamiarem dostania się do Niemiec. W drodze jednak zmienili plan. udali się do Cieszyna i tam przekupiwszy żydów-przemytników, przeszli pod ich przewodnictwem na stronę czeską. Po kilku dniach Stern wrócił do Krakowa, pozostawiając Reichertowi 1000 zł., przyczem polecił mu oczekiwać na dalszą gotówkę w Marjenbadzie Po bezowocnem oczekiwaniu pieniędzy, gdyż Stern został w międzyczasie w Krakowie aresztowany, Reichert przyjechał do Morawskiej Ostrawy, gdzie zamieszkał „katem“ u pewnej rodziny czeskiej. O miejscu pobytu Reicherta dowiedział się przypadkowo pewien emeryt. żandarm austrjacki, który też spowodował aresztowanie defraudanta. W toku śledztwa prowadzonego w Krakowie, Reichert **przyznał się do kradzieży 99.108 zł., a nadto 5-ciu cenniejszych przedmiotów z biżuterji, wartości około 4000 zł., 300 akcji austr. kolei państw., 50 sztuk pożyczki długoterminowej i 66 sztuk akcji Zivnostenska Banka.** Wartość zdefraudowanych akcji szacuje na 14.000 zł. **W zeznaniach swoich obciąża ustawicznie Sterna, podając go jako moralną przyczynę sprzeniewierzenia.** Wczoraj dostawiono Sterna z więzień sądowych do aresztów pod „Telegrafem“, celem skonfrontowania go z Reichertem. Śledztwo prowadzono przez cały wczorajszy dzień Reichert zostanie dzisiaj odstawiony do więzień sądowych.

O uczczenie zwłok Sienkiewicza przez wszystkie warstwy społeczeństwa.

Dzięki niedbałości Zarządu miasta, jakoteż ospałości zrzeszeń literackich i artystycznych, zwłoki Henryka Sienkiewicza, powracające z obczyzny do Warszawy — ominą Kraków. Tak przynajmniej zadecydowały miarodajne czynniki warszawskie. Naszem zdaniem sprawy jeszcze za przepadłą nie trzeba uważać, lecz wytężyć wszystkie siły i środki, by zwłoki Sienkiewicza mogły chwilowo spocząć na Wawelu. Niezależnie od tej kwestji należy w mieście jak i wszędzie po prowincji w dniu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju przez odpowiednie komitety lokalne urządzić nabożeństwa uroczyste, obchody, odczyty i przedstawienia. Kościół i szkoły wszystkie, stowarzyszenia robotnicze i rękodzielnicze, zrzeszenia oświatowe i kulturalne — wszystkie stany i zawody niech dadzą w dniu tym wyraz serdecznej a podniosłej manifestacji ogólno-narodowej. Przedewszystkiem atoli Kraków pod tym względem nie powinien się dać uprzedzić. We Lwowie już zawiązał się Komitet ku uczczeniu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do Polski.

Tydzień propagandowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Dnia 9 bm. odbyło się w województwie pod przew. wojewody krakowskiego posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa, na które przybyło bardzo wiele zaproszonych pań. — Zebrane panie przyjęły udział w uroczystości Tygodnia propagandowego, a w szczególności objęły sprzedaż broszur propagandowych i znaczków przy stolikach. Na posiedzenie przybyło również Prezydjum Związku artystów teatrów krakowskich w osobach pp. Białkowskiego i Jednowskiego, którzy opracują specjalny program imprez podjętych przez artystów teatrów krakowskich. Komitet upoważnił Koło lotnicze uczniów wyższej szkoły przemysłowej do rozsprzedaży nalepek oraz bloczków przeznaczonych na naddatki publiczności przy okazji zakupywania towarów w sklepach oraz płacenia rachunków w resturacjach i kawiarniach. W tym celu zaopatrzono sprzedających bloczki i nalepki w specjalne legitymacje.

Kraków, 11 października.

WYJAZD WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski Kowalikowski wyjechał imieniem Krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa do Poznania.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE NOWEJ CZYTELNI. W poniedziałek 6 b. m. o godz. 7 wieczór dokonano poświęcenia i otwarcia nowej czytelni dla członków Tow. „Praca“ w Domu katolickich Stowarzyszeń przy ul. św. Tomasza l. 37. Odnowiony lokal poświęcił ks. Tomera, administrator Domu, zachęcając zebranych do korzystania z dobrodziejstw nowej czytelni. Potem przemówił prezes „Pracy“, p. Sechiejewicz. Na uroczystość przybyło grono inteligencji. Przy skromnej uczcie wzniesiono kilka toastów na cześć prezesa „Pracy“ i wojska polskiego, które reprezentował kapitan Tyczka. Inż. Bobilewicz toastował w imieniu „Zjednoczenia katol. Stow.“ na cześć Zarządu „Pracy“, dzięki której lokal gruntownie odnowiono i urządzono. Zebranie było urozmaicone grą amatorów mandolinistów.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI donosi, że posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 października o godz. 5 po poł. z porządkiem dziennym: 1) czł. T. Sinko: Polscy podróżnicy w Grecji i w Troi; 2) prof. Wł. Folkierski: Fredro a Francja.

STUDJUM UKRAIŃSKIE W KRAKOWIE. Z Warszawy donoszą: Narady odbywające się w ministerstwie oświaty w sprawie tymczasowej siedziby uniwersytetu ukraińskiego są na ukończeniu. **Kandydatury na profesorów katedr humanistycznych są następujące: pp. Kolessa, Studyński, Dniestrzański, Ochrymowicz, Smal Stocki i Horbaczewski. Docentury mają otrzymać pp. Święcicki, Werhanowski, Łepki i Korduba.**

ZAWIĄZANIE SIĘ TOWARZYSTWA DLA ROZBUDOWY ZDROJOWISK. W ostatnim czasie zawiązało się w Krakowie Towarzystwo mające na celu rozbudowę zdrojowisk polskich. Towarzystwo biorąc sobie za wzór światowe zdrojowiska jak we Francji, Włoszech i Szwajcarji, zamierza wybudować w szeregu miejsc zdrojowych i klimatycznych wielkie sanatorja, hotele i pensjonaty, urządzone z nowoczesnym komfortem. W pierwszym rzędzie postanowiło Towarzystwo wznieść wielki gmach w Krynicy, mogący pomieścić kilkuset kuracjuszy i w tym celu nabyło już odpowiedni kompleks gruntów. Projektowany budynek będzie posiadał specjalne łazienki, obszerną terasę dla kąpieli słonecznych na dachu, a nadto osobne sale dla osób potrzebujących szczególnej opieki lekarskiej. Ponadto traktuje Towarzystwo o zakupno parceli w innych miejscowościach kąpielowych i klimatycznych.

Z TARGU. Wczorajszy targ był silnie obwieziony głównie jarzynami. Ceny ich uległy pewnej zniżce, zaś innych artykułów utrzymały się na niezmienionym poziomie. Płacono za litr mleka zbieranego 15—20 gr., niezbieranego 25—30 gr., kwaśnego 15—20 gr., śmietany słodkiej 45—50, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 80—1 zł., jaja kopa 9—9.50, sztuka 15—16 gr., Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 6—9 zł., indyk 6—9 zł., Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—11 gr., buraków 12—15, marchwi 13—21, pietruszki 50—80 gr., cebuli 32 gr., główka kapusty 7—8 gr., 1 kg. ogórków 70 gr., kopa kapusty 3—7 zł.

NAGŁY ZGON PODURZĘDNIKA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Dnia 9 b. m. o godz. 20.15 zmarł nagle w restauracji Kuczmierczyka przy ul. św. Anny Franciszek Weiss, lat 64, podurzędnik Bibljoteki Jagiellońskiej, zamieszkały przy ul. św. Anny 8, Wezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej.

ZASĄDZENIE BANDY CYGANÓW. Przed dwoma miesiącami głośną była w Krakowie afera napadu bandy cyganów, obozującej na Błoniach krakowskich, na policjantów, którzy mieli polecenie usunięcia bandy z obrębu m. Krakowa. W czasie utarczki między obu stronami niektórzy z policjantów i cyganów odnieśli rany. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed trybunałem w krakowskim sądzie okręg. karnym. Na ławie oskarżonych zasiedli: Andrzej Włoch, herszt bandy, Pończoch Kwiatkowski, Józef Goman, Ferdynand Dymeter, Józef Kolompar, Franciszka Gomanowa, Helena Kwiatkowska, Zofja Gomanowa i Marja Dymeter — wszyscy oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego. Trybunał zasądził: Włocha na półtora roku, Z. Gomanową na 1 rok, Kwiatkowskiego i Kwiatkowską po 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami, dalej: Fr. Gomanową i M. Dymetrową po 2 tygodnie aresztu, zaś resztę, t. j. trzech cyganów, uwolniono od winy i kary Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Feil, wotowali s. s. o. Dr Czuma i Ursel, oskarżał prok. Stąpor.

ZWŁOKI NOWORODKA. Wczoraj rano znaleziono u zbiegu ulic Kordeckiego i Paulińskiej zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w stare szmaty z worka.

Zawiadomienia i komunikaty.

REDAKCJA „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ prosi nas o zaznaczenie, że z powodu przeciągającego się strajku w drukarniach warszawskich nie ma możności wydania także i bieżącego numeru; po ukończeniu strajku numery „Wiadomości“ będą ukazywały się w zwiększonej objętości.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE Katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 12 października o godz. 5 po południu w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 (parter) zebranie poświęcone uczczeniu Henryka Sienkiewicza z okazji sprowadzenia zwłok do kraju. — Odczyt wypowie prof. Dr Fr. Bielak.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TNSW. Dziś t. j. w sobotę dnia 11 października o godz. 7 wiecz. w sali 39 Coll. Novi zebranie członków koła z referatem Dra A. Mikulskiego na temat „Pragmatyka“ (projekt rządowy). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZEBRANIE KOŁA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO z odczytem prof. K. Nitscha: „Język polski na Wileńszczyźnie“, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 11, w sali 43 Uniwersytetu (Col. Nov.).

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. W sobotę dnia 11 bm. w „Odrodzeniu“ (Kanonicza 15 I. p.) odbędzie się o godz. 7 wieczór zebranie członkowskie tego stowarzyszenia. Obecność wszystkich członków konieczna.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Legjon“.
Niedziela: Po południu „Prawo pocałunku“; wieczorem „Legjon“.
Poniedziałek: „Legion“.

Repertuar Operetki.

Sobota: O godz. 3.30 po poł. przedstawienie popularne po cenach zniżonych 50% „Dziewczę z Holandji“; wieczorem „Madame Pompadour“.
Niedziela o godz. 3.30 popoł.: „Żółty kaftan“; wiecz. o godz. 7.30: „Madame Pompadour“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: po poł. „Kwiat pomarańczowy“ (ceny zniżone); wieczorem „Dzikus“.
Niedziela: Po poł. „Dwaj mężowie pani Marty“ (ceny zniżone); wieczorem „Dzikus“.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Nowoczesna kobieta"; w roli głównej Marja Korda.

PROMIEŃ: „Aron Harunal-Rashyd" (Hazard) z N. Varkonyi.

UCIECHA: „Amerykanka" z Glorją Swanson, oraz „Piękność ciała kobiecego" (film naukowo-estetyczny).

ZACHĘTA: „Król stepu" (Zemsta cyganki).

WANDA: Nowa znakomita komedja z Pat i Patachonem p. t.: „Miłość w śniegu".

REDUTA: „Miłośnica Pirata" (Pod czarną flagą), sensacyjny obraz awanturniczy w 7 aktach, w rolach głównych: S. Girard, Sandra Milowanoff; poza tem nowy dodatek aktualny i sportowy.

Komunikaty teatrów krakowskich.

OPERETKA NOWOŚCI. Od poniedziałku rozpoczyna występy gwiazda polskiej operetki, ulubienica Warszawy Lucyna Messal. Na pierwszy występ gra najlepszą swoją rolę „Frasquitę". — Reszta biletów do nabycia w handlu WP. Rudnickiego.

NOWA SZTUKA CHIARELLEGO W „BAGATELI". Najbliższą premjerą w „Bagateli" będzie najnowsza sztuka znakomitego pisarza włoskiego, autora „Twarzy i maski" i „Chimer" Chiarellego. Tytuł tej interesującej nowości niegranej dotychczas na żadnej ze scen polskich, brzmi: **„Śmierć kochanków".**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 12 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 p. M. Mściwojewska (śpiew), prof. Wł. Kozłowski (skrzypce) i p. Z. Łakocińska (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. MARKA w niedzielę dnia 12 b. m., podczas Mszy św. o godz. 10 rano, p Władysław Kozłowski, znany zaszczytnie profesor Konserwatorjum muzycznego w Krakowie, odegra na skrzypcach szereg utworów religijnych. Przy organach p. Zofja Łakocińska. Podczas Mszy św. zbierać się będzie składkę na budowę kościoła w Prądniku Czerwonym.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w niedzielę 12 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 prof. kons. p. Bol. Kopystyński (Trio) odegra religijne utwory muzyczne. — Akompanjuje pan J. Pasierb.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

O traktat handlowy z Niemcami.

Do państw, z któremi nie zawarliśmy dotąd traktatów handlowych, należą w pierwszym rzędzie: **Niemcy, Rosja i Czechosłowacja.** Jednem z najważniejszych zagadnień naszej polityki handlowej, będzie ujęcie żywych stosunków handlowych, jakie utrzymujemy z temi państwami, w ramy prawne traktatów. Z powyższych trzech państw na plan pierwszy wysuwają się obecnie Niemcy, gdyż jak można wnosić z półoficjalnych enuncjacyj, **znajdujemy się w przededniu rokowań o zawarcie traktatu handlowego.**

Dotychczasowe stosunki handlowe polsko-niemieckie kształtowały się dość dziwnie. Początkowo cechował je okres bojkotu, jaki stosowały Niemcy wobec nas, okazało się jednak, że gorzej na nim wyszli Niemcy, niż my. Polska bowiem rozwinęła gałęzie przemysłu, których u siebie nie miała, albo które były w zarodku, a z drugiej strony poszukała sobie innych źródeł kupna, co wyraziło się w nawiązaniu żywszych stosunków gospodarczych z innemi państwami, które nie były na nas tak zagniewano. Niemcy wkończu zmądrzały i zaprzestały bojkotu. Wzmogło to istniejące pomimo bojkotu stosunki handlowe.

Na wzrost handlu z Niemcami, który przypada na rok 1922, składa się przeważnie eksport produktów górnośląskich, a przedewszystkiem węgla. Pomyślny dla Polski okres w stosunkach handlowych przyszedł z rokiem 1923. Przypadł on na czas okupacji zagłębia Ruhr, eksport naszego węgla do Niemiec osiągnął wówczas bardzo znaczne rozmiary. W pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku widoczne jest **zmniejszenie się obrotu towarowego między Polską a Niemcami, w porównaniu z r. 1923.**

Zapowiadające się rokowania polsko-niemieckie zasługują na bliższą uwagę. Już sam fakt, że Niemcy wystąpiły z inicjatywą w sprawie zawarcia z nami traktatu handlowego, wskazują na to, że zależy im na układach z Polską.

Akcja, jaką rozwinęły Niemcy w stosunku do nas, nie jest aktem odosobnionym. Poprzedziły go niejako podjęte już wpierw przedwstępne układy z Anglją, Belgją i toczące się jeszcze obecnie rokowania z Francją. Jeżeli dodamy do tego przygotowania do rokowań z Polską, to otrzymamy pewien pogląd na właściwe tło rokowań polsko-niemieckich. Ukażą się one nam jako jedno ogniwo w wielkim łańcuchu zapowiadającej się ekspanzji gospodarczej odrodzonych Niemiec.

Nader korzystnie dla nich załatwiona sprawa pożyczki międzynarodowej pozwoli im rozwinąć świetnie swój przemysł. Te perspektywy zmuszają ich wprost do torowania sobie drogi w świat.

Jakie stanowisko zajmą Niemcy w rokowanach z nami, trudno dziś powiedzieć, skoro nie poczyniono nawet pierwszych kroków z żadnej strony. Pewne światło na charakter poczynań niemieckich w tej mierze rzuca mowa dyrektora departamentu niem. urzędu spraw zagranicznych, który w dniu rozpoczęcia rokowań z Francją **oświadczył, że rząd niemiecki będzie żądał od swoich kontrahentów czystej i pełnej klauzuli największego uprzywilejowania wogóle, a w szczególności w sprawach celnych, tranzytowych, personalnych oraz wolnego wjazdu obywateli niemieckich do państw sąsiednich.**

Ta klauzula największego uprzywilejowania, o której z takim naciskiem mówił ów Niemiec przy rozpoczęciu rokowań z Francją, stanowić będzie — zdaje się — „Leitmotiv" obecnej polityki handlowej Niemiec w stosunku do państw kontrahentów. Niemcy bowiem mają teraz ręce rozwiązane. Na podstawie projektu Dawesa muszą, powiadają sobie w Berlinie, kłaść nacisk na równouprawnienie pod względem jak największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych. Niemcom bowiem będzie tylko wtedy wolno przyznać obcemu państwu u siebie jak największe przywileje w obrocie towarowym, jeżeli równocześnie nie tylko uzyskają podobnie uprzywilejowane stanowisko, lecz jeżeli ponadto dane państwo **bezwzględnie zniesie wszelkie ciężary i jednostronne świadczenia, jakie traktat nałożył na Niemcy.** O to właśnie chodzi Niemcom. Alfą i omegą ich polityki handlowej w obecnym okresie będzie tendencja, aby usunąć przedewszystkiem pozostałości wojenne np. w postaci uprzywilejowania Górnego Śląska w eksporcie do Niemiec.

Sprawa rokowań handlowych z Niemcami była ostatnio przedmiotem narad w ministerstwie przemysłu i handlu. Z wywodów referenta, którym był wysoki urzędnik ministerstwa, wynika, iż rząd zdaje sobie sprawę z właściwego charakteru rokowań z Niemcami. Nie mając zasadniczo nic przeciw nawiązaniu z nimi kontaktu w tej sprawie, rząd jest świadom, że nie my potrzebujemy Niemiec, ale Niemcy nas. Stąd też można spodziewać się, że miarodajne nasze czynniki będą umiały to odpowiednio podkreślić w rokowaniach i fakt ten na naszą korzyść wyzyskać, zwłaszcza, o ile będzie szło o te wspomniane pozostałości wojenne odnośnie do Górnego Śląska i klauzulę największego uprzywilejowania, o co Niemcom tak bardzo chodzi. W odnośnym bowiem referacie w czasie narad w min. przemysłu i handlu, podkreślił referent, że wątpliwem jest, czy klauzula największego uprzywilejowania odnośnie do ceł, nie poderwie bytu niektórych gałęzi naszego przemysłu.

M. M.

Z GIEŁDY.

Biuletyny codzienne z giełdy brzmią jednakowo minorowo. Pewne ożywienie, wyrażające się zresztą raczej w większym krzyku i wzajemnem targowaniu, niż w ilości tranzakcyj, nie może oczywiście uchodzić za poprawę sytuacji. Jedyna zmiana, jaką możnaby zanotować, zresztą stronnie, jest większe zainteresowanie się papierami, ale tylko zainteresowanie się, gdyż tendencja zniżkowa utrzymuje się w całej pełni. Z poszczególnych papierów wzmocnił się tylko wyraźniej Zieleniewski, zyskawszy w ostatecznym rezultacie 15 groszy. Umożliwił to Wiedeń, na którym kurs Zieleniewskiego wykazał tendencję silniejszą.

Waluty, jak zwykle, bez większego ruchu, tylko kurs funta szterlinga poprawił się, a kurs franka szwajcarskiego utrzymuje się **przy 100 za 100 złotych.**

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pszenica dworska 29—30.50, targowa 28—29, żyto dworskie 25—26, targowe 24—25, owies targowy 22—24, jęczmień brow. 27—30, na paszę 22—23, mąka pszenna 50% krakowska 50—51, 60% 47—48, amerykańska 56—58, węgierska 54—55, mąka żytnia 65% krakowska 39—40, mąka żytnia 60% 40 i pół, poznańska 60% 40 i pół do 41 i pół. Ceny za 100 kg. w złotych.

Tendencja silniejsza **co do zboża i mąki, popyt wielki, brak towaru.**

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	Żądano	Transakc.	Transak. z d. 9 1
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·43	0·43
Bank Małopolski . .	0·35	0·40	0·40	
Ziemski Bank Kredyt.	0·08	0·13		0·11
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·12		
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·00	7 50		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·39	0·39
„Impex"				
„Pharma"	0·85	0·95	0·94	
„Polski Glob"	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		0·16
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·75	10·25	10·10	9·75
H. Cegielski	0·60	0·65	0·63	
Parowozy	0·35	0·40	0·36	0·38
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·74	0·75
„Pocisk" zak. amunicyj.	2·25	2·50		
„Górka" cement, . .	16·50	17·50	17·00	17·00
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·50	4·35	4·30
„Tepege"	3·25	3·50	3·40	3·40
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0 35	0·40	0·38	
„Pokucie"	0·30	0·35		0·35
„Oikos"				
„Pezet"	0·13	0·18		
„Strug"	0·75	0·85	0·80	
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol"				
„Krakus". . . .	0·75	0·85	0·83	0·92
Chodorów.	5·10	5·60	5·40	5·50
A. Piasecki	1·20	1·50	1·50	
Ćmielów	0·55	0·65		
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0·24
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60	0·54	
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 24.65, Holandja 203.—, Londyn 23.32—23.25, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 26.57 do 26.55, Praga 15.45, Szwajcarja 99.60, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.50, Sztokholm 139.—.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.70—0.67—0.68, bony złote 0.89—0.90, pożyczka złota 5.60—5.70, pożyczka dolarowa 3.34—3.38—3.37.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zast. kred. ziemskie 20.00—21.00—20 i trzy czwarte, pożyczka kolejowa 9.30—9.50, 8 proc. ziem. dolar. z 24 r. 4.50.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 10 października. (PAT.) Giełda. Warszawa 135.70—136.70.

Nadesłane.

Ze sportu.

NIEDZIELNY KALENDARZYK SPORTOWY.

Cały światek sportowy z najwyższem naprężeniem oczekuje wyniku meczu Cracovia—Wisła. Połowa mieszkańców Krakowa, kopiących piłkę lub nie, w sposób haniebnie zapalczywy, czyni obecnie przygotowania do najrozmaitszych zakładów. Temperatura Krakowa zdaje się wzrośnie w niedzielę do 100° C. w cieniu. Kto wygra? Cracovia, czy Wisła. — Ile goli „wsunie“ Wisła Cracovii, ile Cracovia „wrzepi“ Wiśle? Kto będzie grał Kto gole zrobi... I t. d. i t. d.. Znam jednego sportowca krakowskiego który ułożył 100 podobnych pytań dla łatwiejszego wyboru zakładów.

Cracovia — Wisła (niedziela popoł. boisko „Wisły“). Obie drużyny są starymi rywalami o czołowe stanowisko w okręgu krakowskim. Że „Wisła“, która od dwóch lat posiada godność mistrza okręgu, nie da go sobie łatwo wydrzeć, to pewne. „Cracovia“ wygrała ostatnio mecz z niezwyciężoną „Wisłą“ w stosunku 2:0. Jeżeli jutro pokona „Wisłę“ w rewanżowem spotkaniu — tytuł ten bez dalszych większych przeszkód zdobędzie. „Jutrzenka“ i „B. B. S. V.“, z któremi „Cracovia“ wyszła w pierwszej rundzie rozgrywek niekorzystnie, w drugiej rundzie zostaną, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pokonane. Niedzielny mecz będzie clou sezonu jesiennego. Wisła i Cracovia wytężą wszystkie siły i ambicję, aby odnieść zwycięstwo. Przez cały tydzień obie drużyny trenowały zapamiętale.

Wawel—Olsza (niedziela 11 przedp., boisko „Cracovii“). Rezultat pewny. Obserwując obecną formę Wawelu, jednogłośnie przyznać mu trzeba zwycięstwo. „Olsza“, drużyna bardzo sympatyczna, żywa i sprawna, zdaje się, że w tym roku jednak opuści „A“ klasę.

B. B. S. V.—Jutrzenka rozegrają w niedzielę mecz w Bielsku. Między obома klubami są stosunki naprężone z powodu znanego skadalu z sędzią p. Brandem... Mecz ten będzie bardzo ciekawy i w razie zwycięstwa B. B. S. V, pociągnie za sobą dalsze zmiany na tabeli rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

Jotes.

K. S. Pogoń (Kraków) — K. S. Wisła (Górny Śląsk) 1:1 (0:1).

Niedzielne zawody młodej drużyny krakowskiej na Górnym Śląsku z K. S. Wisła w Brzezince (G. Śląsk) dały wynik remisowy. Drużyna górnośląska pokazała piękną grę. W Pogoni wyróżniała się obrona. Po pauzie gra toczyła się przeważnie na połowie Wisły (mecz przyjacielski).

(Tabelę rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego umieszczamy w naszym dzienniku zawsze we wtorkowym numerze).

Co słychać w świecie filmowym?

Sportowcy artystami filmowymi (Dempsey, Paddock, Tilden). — Sessue Hayakawa zaangażowany przez Griffitha. — Tematy filmowe. — Jackie Coogan multimiljarderem. — Film środkiem współpracy umysłowej.

„Dempsey, mistrz świata w boksie, którego zwycięstwo nad Carpentierem było swojego czasu powodem takiej wrzawy — żeni się. Wiadomość tę słyszano już wiele razy; zwyczajnie okazywała się nieprawdziwą. Teraz jednak szampion świata myśli ożenić się zupełnie poważnie. Pisma amerykańskie z pewną dumą podają do wiadomości, że tą, która podbiła jego serce, jest znana gwiazda filmowa Ameryki — Estel Taylor. Dempsey odbędzie jeszcze te spotkania, do których jest zaangażowany, a potem usuwa się do atelier filmowego. Paddock, sławny sprinter olimpijski, wprawdzie się nie ożenił, ale przeniósł się także na ekran.

*

Tilden, Amerykanin, jeden z najlepszych światowych tennistów — zamyśla obecnie poświęcić się grze filmowej, dla której ma okazywać niemniejszy talent jak w tennisie. Kilkakrotnie grał on już przed aparatem komiczne sceny tennisowe. Teraz także chce się poświęcić komedji.

*

Sessue Hayakawa, znany dobrze w Krakowie z filmu „Bitwa pod Cuszima“ (przeróbka z powieści Claude Farrerre'a „Markiza Yorisaka“), najsubtelniejszy aktor filmowego świata, wyjechał przed miesiącem z Paryża do Hollywood, gdzie go zaangażował do szeregu dramatów kinematograficznych Griffith, głośny amerykański reżyser.

*

W tych dniach „Epoka“ wystąpiła z ciekawym artykułem o... tematach kinematograficznych, które możnaby czerpać pełnemi rękami z historji Hiszpanji. Autor artykułu twierdzi, że w pierwszej linji „Reconquista“ i „Romancero“ ze swemi niezliczonemi anegdotkami, wskrzeszającemi przeszłość, byłyby kopalnią takich tematów. Dodać należy, że sztuka filmowa leży w Hiszpanji odłogiem, taksamo jak ...w Polsce, gdzie tyle skarbów historji nie wykorzystano dotychczas zupełnie na film...

*

Jackie Coogan, który teraz pociągiem błyskawicznym przemierza rozentuzjazmowaną jego widokiem Europę — jest małym Krezusem. Dotychczas ma to 6-letnie dziecko 3 miljony dolarów oszczędności... Szczęśliwy Jackie twierdzi, że w 15 roku życia musi mieć 15 miljonów dolarów i wtedy już przestanie pracować. Możemy go ze swej strony upewnić, że mając lat 15, zapomni o tem, co kiedyś powiedział przed 8-ma laty.

*

Komisja współpracy umysłowej istniejąca przy Lidze Narodów, ogłosiła w pismach memorjał prof. Luchaire'a (generalny inspektor przy francuskiem ministerstwie oświaty), w sprawie kinoteatru. Prof Luchaire podnosi znaczenie propagandowe kinoteatru. Jego obliczenia wykazały, że tensam film wyświetlony w 400.000 kinach świata, oglądałoby conajmniej 50 miljonów ludzi. Rząd francuski utworzył specjalny oddział w Międzynarodowym Instytucie współpracy umysłowej w Paryżu, którego zadaniem będzie udoskonalenie kina, jako środka tej współpracy.

Jotes.

Z humoru.

Tylko powoli.

Majer wpada do kajuty i woła: — Wstawaj Kon, tylko prędko, bo okręt tonie!

— Co jest? Czemu robisz takie awantury? Czy to twój okręt?

H. RIDER HAGGARD. 76

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Nie lękaj się, mój Holly — rzekła Ayesha po jej odejściu. — Zapewniam cię, że to nie czary, czary nie istnieją. To tylko pewna siła, której nie znasz. Naznaczyłam ją dla postrachu, inaczej musiałabym ją zabić. A teraz każę służbie przenieść pana mojego, Kallikratesa, do sąsiadującego ze mną pokoju, aby czuwać nad nim i przywitać go po przebudzeniu; tam przeniesiesz się i ty, mój Holly i biały twój służący. Ale zapowiadam stanowczo: nie wspomnisz Kallikratesowi, dlaczego odeszła ta kobieta i nie będziesz z nim mówił o mnie. Ostrzegam cię!

I wymknęła się, aby wydać rozkazy, pozostawiając mnie bardziej oszołomionym, niż kiedykolwiek. W istocie straciłem zupełnie głowę; miotały mną i powodowały najsprzeczniejsze uczucia tak, że lękałem się o swoje zmysły. Miałem jednak zbyt mało czasu do zastanowienia, gdyż w tej chwili zjawili się niemi, aby przenieść śpiącego Leona i rzeczy nasze na drugą stronę głównego korytarza tak, że przez pewien czas panowało wielkie zamieszanie.

Nowe nasze pokoje położone były tuż za t. zw. przez nas „buduarem“ Ayeshy — obwieszoną dywanami komnatą, gdzie ujrzałem ją po raz pierwszy. Nie wiem, gdzie znajdowała się teraz jej sypialnia, musiała być jednak w pobliżu.

Noc tę spędziłem w pokoju Leona; spał snem kamiennym i nie poruszył się ani razu. I ja spałem świetnie — należało mi się to — ale śniłem ustawicznie o przeżytych cudach i okropnościach. Przedewszystkiem dręczyła mnie zmora djabelskiej sztuczki, z której po mocą Ayesha pozostawiła na włosach swej rywalki znaki własnych palców. Było coś tak strasznego w tem szybkiem, zwinnem poruszeniu i natychmiastowem zblednięciu potrójnej linji, że wątpię mocno, czyby wstrząsnęło mną bardziej jakieś poważniejsze obrażenie Ustany. Do dzisiejszego dnia śnię często o tej okropnej scenie i widzę płaczącą kobietę, obrabowaną i naznaczoną, jak Kain, jak żegna ostatniem spojrzeniem kochanka i usuwa się na czworakach z przed oblicza swojej straszliwej królowej.

Drugi sen, który mnie nękał, miał źródło w olbrzymiej piramidzie szkieletów. Śniłem, że powstały wszystkie i maszerowały ze mną tysiącami, dziesiątkami tysięcy — w szwadronach, kompanjach, armjach całych, a promienie słońca igrały między ich żebrami. Szły przez równinę Kôr, ich rodzinną ziemię; widziałem, jak opadają przed nimi zwodzone mosty, słyszałem chrzest ich kości w bronzowych podwojach. Szły przez pyszne ulice, koło dawnych wodotrysków, pałaców i świątyń, wspanialszych, niż wszystko, co oglądało oko ludzkie. Nie było jednak nikogo, ktoby przywitał je na placu targowym, w oknie nie pojawiła się żadna kobieca twarzyczka — przed nimi szedł tylko nieuchwytny głos, wołający: Upadło królewskie miasto Kôr! Upadło! Upadło! Upadło! Środkiem stolicy maszerowały ich jasne falangi, a stąpanie kości słychać było wyraźnie wśród ciszy, w której maszerowała ta groźna kolumna. Przeszły przez miasto, wdarły się na wał, zjawiły na wielkim gościńcu wzdłuż wałów prowadzącym, aż wreszcie znalazły się znowu przy zwodzonym moście. Teraz, z zachodem słońca, wracały z powrotem do grobu; promienie światła padały w próżne oczodoły, rzucały olbrzymie cienie szkieletów, które poruszały się i ślizgały, ślizgały niby ramiona olbrzymiego pająka w miarę, jak armje ich okrążały równinę. A kiedy weszły z powrotem pod ziemię i jeszcze raz rzuciły się w nieskończenie długich szeregach przez otwór w grobową studnię, ocknąłem się, drżąc na całem ciele po to tylko, aby zobaczyć, że ONA, która widocznie stała między łożem mojem i Leona, wymkła się jak cień z komnaty.

Zasnąłem znowu, tym razem zdrowym snem i spałem do rana, budząc się zupełnie rześki. Wstałem i oczekiwałem nadejścia godziny, w której według zapewnienia Ayeshy, Leon miał zbudzić się do życia. Przybyła i ONA, z twarzą, jak zazwyczaj ukrytą poza zasłoną.

— Zobaczysz, Holly — rzekła — że zbudzi się zdrów i bez gorączki.

Zaledwie wypowiedziała te słowa, Leon obrócił się na bok, przeciągnął, ziewnął, otworzył oczy i widząc pochyloną nad sobą postać kobiecą, zarzucił jej ręce na szyję i ucałował, w przekonaniu widocznie, że ma przed sobą Ustanę. W każdym razie rzekł po arabsku:

— Hallo! Ustano! czemu obwiązałaś sobie głowę? czy cię zęby bolą? — a potem po angielsku: — mówię ci, jestem strasznie głodny. Hej! Job, powiedzno poczciwcze, gdzieśmy u djabła zawędrowali!

— Żebym to wiedział, panie Leonie — rzekł Job, zezując podejrzliwie ku Ayeshy, do której odnosił się wciąż z najwyższym wstrętem i obrzydzeniem, niepewny, czy ta nie jest zbudzonym ze snu nieboszczykiem — ale proszę się nie ruszać, panie Leonie! był pan ciężko chory, niepokoiliśmy się bardzo... jeśli ta pani — spojrzał na Ayeshę — zechce wyjść, przyniosę panu rosół.

Zwróciło to uwagę Leona na „panią“, która stała w zupełnem milczeniu.

— Hallo! — rzekł — to nie Ustana! gdzież jest Ustana?

W tej chwili po raz pierwszy przemówiła do niego Ayesha i pierwsze jej słowa były kłamstwem.

— Poszła w odwiedziny — rzekła — jestem twoją służebną w jej zastępstwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.